



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

PIĄTEK 19 WRZEŚNIA 1947 ROKU

NR. 257 (832)

## Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

### CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkadziesiąt kuponów!  
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnicy i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.  
Już w sobotę dowiemy się, kto wygrał ZEGAR KREDENSOWY.  
Jutro zamieścimy KUPON NA ZIMOWY PŁASZCZ DAMSKI.

KUPON PREMIOWY z dnia 18. IX. 1947 r. na ZEGAR KREDENSOWY

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_  
Zakład pracy \_\_\_\_\_

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

# Miny Marshalla pod O.N.Z.

## Królowie dolara chcieliby odebrać uprawnienia Radzie Bezpieczeństwa i zapewnić bezkarność imperialistycznym zakusom St. Zjednoczonych

NOWY JORK (obsł. wł.). Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych George Marshall zaproponował na środowym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ utworzenie nowej instytucji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem byłoby rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych w ramach karty ONZ, oczywiście, kosztem dotychczasowych uprawnień Rady Bezpieczeństwa w ramach której USA nie są w stanie zrealizować wszystkich swych planów zaborczych, lub radykalnego ograniczenia suwerenności i praw narodów i państw na rzecz wszechmocy giełdźiarzy z Wall-Street.

Zabierając głos na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia, minister Marshall przedstawił delegatowi nową plan, który nazwał „planem pokojowym” a który raczej wypadłoby nazwać „planem wojennym” USA i który przejawia następujące inowacje w strukturze ONZ:

1) utworzenie spośród delegatów 55 państw należących do ONZ „Tymczasowego Komitetu” do spraw pokoju i bezpieczeństwa, którego zadaniem byłoby rozpatrywanie sytuacji zagrażających pokojowi międzynarodowemu. Minister Marshall oświadczył, że „utworzenie „Komitetu Tymczasowego przyczyniłoby się do usprawnienia procedury pokojowego załatwiania sporów i do obciążenia odpowiedzialnością za te decyzje wszystkich członków Narodów Zjednoczonych”. Inaczej mówiąc szereg najważniejszych spraw ma być wyjętych spod kompetencji Rady Bezpieczeństwa i oddanych w ręce organu, w którym Stany Zjednoczone mogłyby sobie zapewnić przewagę przy pomocy uzależnionych lub kupionych rządów małych państw amerykańskich i innych.

2) ograniczenie prawa „weta” wielkich mo-

carstw do spraw, kiedy ONZ musi podjąć akcję gospodarczą lub wojskową. Zdaniem ministra Marshalla, zmiana taka uniemożliwiłaby stosowania weta w sprawach, wynikających z rozdziału 6 karty (pokojowe rozstrzygnięcie sporów). Zdaniem Marshalla, zmiana taka pozwoliłaby Narodom Zjednoczonym na powołanie do życia komisji badawczych lub na wydawanie zaleceń podejmowania rokowań

między stronami zaangażowanymi w spore.

„Nadużywanie zasady jednomyślności mocarstw pozbawiło Radę Bezpieczeństwa możliwości spełnienia jej istotnych funkcji — oświadczył Marshall. Inaczej mówiąc Rada Bezpieczeństwa nie podoba się p. Marshallowi i jego mocodawcom giełdźiarzom z Wall-Street, bo

(Dalszy ciąg na str. 2)



MARSHALL

## Ofensywa armii Markosa

Atak na stolicę Tessalii — Larisę. Bitwy pod Floriną i Levadią

RZYM (PAP) Jak donoszą z Grecji, ofensywa wojsk demokratycznych rozwinęła się w dalszym ciągu. Oddziały demokratyczne zaatakowały ostatnio stolicę Tesalii — Larisę. Jednocześnie wojska demokratyczne atakują Florinę i po-

ważnie zagrażają Levadii. Na Peloponezie oddziały powstańców znajdują się już w odległości 12 km. od Partu.

Aktywność armii demokratycznej zmuszona jest przyznać nawet grecką prasę prorządową.



JACQUES DUCLOS przybywa do Polski

WARSZAWA PAP. — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej przyjeżdżają dnia 19 bm. samolotem z Paryża TOW. JACQUES DUCLOS, WICEPRZEWODNICZĄCY ZGROMADZENIA NARODOWEGO FRANCJI I SEKRETARZ FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ ORAZ E. FAJON — CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO PKP. Wybitni przedstawiciele demokracji francuskiej zabawią w Polsce kilka dni i zwiedzą nasze ośrodki przemysłowe oraz Ziemię Odzyskaną. Tow. Jacques Duclos, który na przestrzeni całego okresu okupacji hitlerowskiej pozostawał we Francji i kierował ruchem oporu ludu francuskiego — jest znanym przyjaciele narodu polskiego.

# Stanowisko rządu polskiego

w sprawie sześciu najważniejszych zagadnień międzynarodowych

## Przemówienie ministra Modzelewskiego na zgromadzeniu generalnym ONZ

NOWY JORK, PAP. — Po przemówieniu sekretarza stanu USA Marshalla zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej minister Modzelewski, który przedstawił stanowisko Polski w następujących sprawach:

- 1) Plan Marshalla pomocy dla Europy,
- 2) Polityka anglo-amerykańska w Niemczech,
- 3) Grecja,
- 4) Palestyna i Egipt,
- 5) Rozbrojenie,

## U.S.A. zagarniają Grenlandię pomimo oporu Duńczyków

NOWY JORK PAP. — Agencja Reutersa donosi, że amerykański departament stanu podał do wiadomości, iż Stany Zjednoczone prowadzą w dalszym ciągu rozmowy w celu zawarcia nowego układu w sprawie Grenlandii. Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że rozmowy przeprowadzane są na podstawie art. 10 układu z r. 1941, który przewiduje wzajemną wymianę zdań w razie, gdy któraś ze stron wyrazi życzenie zmiany warunków układu. Dania dąży do anulowania układu z r. 1941.

KOPENHAGA PAP. — Prasa duńska, omawiając pertraktacje w sprawie Grenlandii, —

podkreśla, że Stany Zjednoczone dążą do całkowitego opanowania tej olbrzymiej wyspy duńskiej i do założenia na niej licznych baz lotniczych i meteorologicznych.

KOPENHAGA PAP. — Rzecznik duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Dania jest zainteresowana jedynie w całkowitym zniesieniu układu, zawartego w r. 1941 ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Grenlandii.

Od chwili zakończenia wojny Dania dąży do anulowania tego układu i do przywrócenia praw suwerennych Danii w Grenlandii.

## Uznanie giełdy dla zbrodniarza

Van Mook dostanie nowe samoloty i czołgi

HAGA PAP. — Zastępca gubernatora generalnego holenderskich Indii wschodnich Hubertus van Mook, po powrocie z Nowego Jorku do Hagi, zakomunikował, że rozmowy jego z przedstawicielami amerykańskimi w sprawie Indonezji miały przebieg „pomyślny”. Van Mook stwierdził, iż rząd holenderski be-

dział w dalszym ciągu stał na tym samym stanowisku.

Tak więc prowokator wojny w Indonezji uzyskał pełnię uznania giełdy i handlarzy armat dla swych poczyną, a w ślad za tym pójdą niewątpliwie dalsze serie bombowców i czołgów amerykańskich.

## Tkaczki z Moszczenicy

podjęły wezwanie tow. Korzeniowskiej



Forma Maria z fabryki w Moszczenicy tkaczka na 4 krosnach wykonuje 181 procent normy przyjmuje wezwanie tow. Korzeniowskiej z PZPB Nr 4



Piátkowska Helena z fabryki w Moszczenicy tkaczka na 4 krosnach wykonuje 174 procent normy, przyjmuje wezwanie tow. Korzeniowskiej z PZPB Nr 4

## Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego konkursu codziennego z dn. 15 września rb.

STOŁ I 6 KRZESEŁ

wygrał ob. Zakrzewicz Stefan, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej 11 — pracownik fabryki imienia Józefa Strzelczyka (dawniej John) w Łodzi, ul. Piotrkowska 217.

Ob. Zakrzewicz proszony jest o zgłoszenie się w naszej redakcji, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro w godzinach od 14 do 16-ej.

Czytelnicy zamiejscowi — przysyłajcie kupony naklejone na kartkę pocztową ze znaczkiem za 1 złoty.

# Przeciw planom giełdziarzy amerykańskich

## występują narody całego świata miłujące pokój i wolność

MOSKWA PAP. Dzienniki radzieckie poświęcają szereg artykułów drugiej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. „Izwestia” wskazuje na to, iż sesja rozpoczyna swe prace w chwili, gdy na terenach znajdujących się w strefie wpływów USA i Wielkiej Brytanii — w Chinach, w Indonezji, w Grecji i w Palestynie — toczą się działania wojenne.

Inicjatorzy rozlewu krwi na tych terytoriach nie życzą sobie aby sesja ONZ skupiała swą uwagę na sprawach zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, to też prowadzą akcje, której celem jest odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od tych smutnych faktów.

Pragnąc skierować działalność ONZ na to ry falszywe, USA — zdaniem dziennika — pod naciskiem znowu kwestii weta i wysuwają wnioski, zmierzające do zniesienia zasady jednomyślności uchwał w Radzie Bezpieczeństwa. Przemówienie Marshalla według „Izwestii” dowodzi, iż delegacja amerykańska chce za wszelką cenę narzucić swe dyktando sesji ONZ.

Dziennik przytacza wypowiedź „New York Times”, który twierdzi, iż zgodnie z opinią poszczególnych delegacji na sesję, „przemówienie Marshalla równoznaczne jest z wypowiedzeniem wojny” wewnątrz ONZ.

Przypominając, iż w tym samym duchu wystąpił tuż za Marshalla Dulles oraz Ewatt „Izwestia” podkreśla, że jest to dowodem tego, iż polityka amerykańska w stosunku do ONZ coraz wyraźniej wysuwa alternatywę: albo bezwarunkowe podporządkowanie się ONZ Białemu Domowi, albo likwidacja ONZ.

Powołując się na „New York Times”, dziennik radziecki oświadcza, iż delegacja amerykańska ma zamiar domagać się na sesji za warcia w skali światowej umowy w sprawie „wzajemnej obrony”, podobnej do tej, jaką niedawno USA narzuciły krajom Ameryki po

### Amerykańska wolność!

PARYŻ PAP. — Organ Partii Komunistycznej Francji „Humanite” donosi, iż władze amerykańskie odmówiły wizy wjazdowej do USA korespondentowi tego dziennika Pierreowi Courtade, który miał udać się na Zgromadzenie Generalne ONZ.

# Zacieśnia się współpraca nauczycieli

## Krajowa konferencja aktywu oświatowego PPR i PPS

W dniu 16 bm. odbyła się w Warszawie krajowa konferencja aktywu oświatowego PPR i PPS, zwołana z inicjatywy Wydziałów: Oświaty i Kultury obu partii. Na konferencji wygłoszone zostały referaty: tow. Cwika, sekretarza CKW PPS, na temat ideologii jednolitego frontu i tow. Kuroczki, członka egzekutywy nauczycielskiej PPR, na temat taktyki współpracy na terenie ZNP.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział liczni przedstawiciele obydwu partii, przyjęta została jednomyślnie rezolucja treści następującej.

### REZOLUCJA

Nauczyciele i oświatowcy - aktywiści PPR i PPS reprezentujący wszystkie województwa — po zanalizowaniu na wspólnym zebraniu w dniu 16 bm. obecnej sytuacji politycznej oraz sytuacji na odcinku nauczycielskim.

Stwierdzają, iż nauczycielstwo obu partii musi włączyć się do realizacji uchwał kierownictwa PPR i PPS o pogłębieniu współpracy między obu partiami.

Tylko przez zacieśnienie współpracy między nauczycielami peperowcami i pepesowcami mo

ludniowej na konferencji w Rio de Janeiro.

Stwierdzając, iż narody całego świata przeciwnie są tego rodzaju planom i pokładają swe nadzieje w dalszym zacieśnieniu współpracy członków ONZ, „Izwestia” kon-

kluduje: „Delegacja radziecka, rna zasadom niemieckiej polityki zagranicznej ZSRR, walczyć będzie na sesji z całą energią o zapewnienie pokoju powszechnego i współpracy międzynarodowej”.

# Kłeska armii Czang-Kai-Szeka

## Chińskie wojska demokratyczne rozbiły 116 brygad Kuomintangu. — Wielka bitwa pod Szanghajem zakończona pełnym zwycięstwem armii ludowej

MOSKWA PAP. Agencja prasowa armii narodowo - wyzwolenczej Chin opublikowała komunikat o przebiegu wielkiej kontrofensywy armii demokratycznej przeciwko wojskom Czang-Kai-Szeka.

Jak wynika z komunikatu, armia narodowo - wyzwolencza rozpoczęła swą kontrofensywę w pierwszych dniach sierpnia, po 14 miesiącach walk partyzanckich, które poważnie osłabiły armie Czang-Kai-Szeka. Działania zaczepne rozpoczęły się na całej linii

frontu od wybrzeża morza Żółtego na wschodzie do linii kolejowej Pejpin — Pekin — Hankou na zachodzie.

Obecna ofensywa stanowi dalszy ciąg rozpoczętej jeszcze w maju kontrofensywy armii ludowej w Mandżurii oraz w prowincji Jehol i Hupu.

Armie demokratyczne, działające w prowincjach zachodnio - północnych, prawie nie napotykając na opór, posunęły się znacznie na południe, doszły do największej rzeki Chin środkowych Yang-tse-kiang, sforszo-

### Wojsko odgruzowuje Warszawę

WARSZAWA. — Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył na Rynek Starego Miasta minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski wraz z generałami Mossorem, Polturzyckim, Bordziłowskim, Szareckim, Góreckim, Prugar-Kettlingem, Kassem, Rudolfem Grabczyńskim, Paszkiewiczem, Poliszukiem, Kuszo i gronem wyższych oficerów. Na rynku Starego Miasta ludność pracująca przy odgruzowaniu zgłowała serdeczną i gorącą owacją Wojsku Polskiemu, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Żymierskiego i odrodzonego Wojska Polskiego.

# Gwałtowne walki w Indonezji

BRUKSELA PAP. — Według doniesień prasy holenderskiej, walki pomiędzy armią holenderską a indonezyjską przybierają wciąż na gwałtowność na wszystkich frontach Jawy, Sumatry i Madury.

Komunikat armii indonezyjskiej poda-

je, że Holendrzy w ciągu ostatnich 24 godzin wykazali zwiększoną aktywność na ziemi i w powietrzu. Samoloty holenderskie przy poparciu lotnictwa wznosiły silne ataki w centralnej Jawie, na terenie Salatiga i Ambarawa. Holendrzy przejawili również aktywność na południe od Gombong i w rejonie Soekaboe-

# Wojska jugosłowiańskie w Istrii

BELGRAD. PAP. — Oddziały armii jugosłowiańskiej obsadzają już ziemie odzyskane. Wojska jugosłowiańskie zajęły już Pomorze Słoweńskie i Istrię. Zniesiono granice, oddzielające ziemie odzyskane od Jugosławii i rozciągnięto na nie konstytucyjną i prawodawstwo

jugosłowiańskie. Rząd Jugosławii przyznał Pomorzu Słoweńskiemu i Istrii 750 milionów dinarów kredytu na rok 1947.

Dnia 20 bm. ma być zakończona wymiana lirów na dinary. Na licznych wiecach ludność ziem odzyskanych manifestuje swą radość z powrotu do Macierzy.

# Miny Marshalla pod ONZ

(Dokończenie ze str 1)

nie mogą tą drogą przeprowadzić tak łatwych planów, zmierzających do ustanowienia panowania nad światem kapitału amerykańskiego. Stąd dążenie do zastąpienia Rady Bezpieczeństwa nowym organem, który byłby bezsilny wobec awanturniczych zamierzeń polityków sprawujących władzę w USA w chwili obecnej. Narody Zjednoczone powinny zgodzić się — agitował dalej Marshall — na uchylenie zasady jednomyślności w sprawach wynikających z rozdz. 6 Karty oraz w sprawach wniosków o przyjęcie do skład ONZ. O ile ONZ nie potrafi obronić integralności jednego z małych państw deklamuje Marshall — bezpieczeństwo wszystkich małych państw będzie zagrożone. (Sądził widocznie, że ludzie nie pamiętają o interwencji w Grecji, o wojnie przeciw Indonezji, o okupacji duńskiej wyspy Grenlandii itp.). Niezdolność Rady Bezpieczeństwa do podjęcia skutecznych kroków w takim wypadku nakłada wielkie obowiązki na Generalne Zgromadzenie. Wierzę, że Generalne Zgromadzenie potrafi sprostać tym obowiązkom”.

Minister Marshall oświadczył, że Stany Zjednoczone przedłożą Generalnemu Zgromadzeniu rezolucję, w której ustalona zostanie odpowiedzialność za wypadki w Grecji. Rezolucja wysunie propozycję utworzenia nowej komisji dla przeprowadzenia dochodzenia w związku z sytuacją w Grecji oraz wysunie szereg dalszych założeń.

Stany Zjednoczone przywiązuja dużą wagę do zaleceń, które uzyskały jedynomyślną aprobatę komisji specjalnej ONZ w sprawie Palestyny.

Stany Zjednoczone zamierzają przedłożyć problem niepodległości Korei Generalnemu Zgromadzeniu. „Sądźmy, że sprawa ta powinna być poddana bezstronnemu osądzeniu członków ONZ” — oświadczył minister Marshall.

Marshall wyraził żal, że Polska i Związek Radziecki nie chcą przyłączyć się do wniosku większości w sprawie kontroli energii atomowej, który jak wiadomo, oddałby wszystkie źródła energii atomowej pod wyłączną kontrolę USA.

Minister Marshall podkreślił następnie, że — zdaniem jego — rozbrojenie zależy od trzech spraw: 1) zaufania międzynarodowego, 2) traktatów pokojowych dla Niemiec i Japonii oraz 3) utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych i ustanowienia kontroli nad energią atomową.

Widocznie w tych „pokojowych celach” Stany Zjednoczone bez przerwy produkują bomby atomowe i nie chcą się zgodzić na żadne wnioski innych narodów do zniszczenia ich zapasów i zakazu produkcji tychże.

W związku ze sprawą „weta”, minister Marshall zaproponował utworzenie „Komitetu Tymczasowego”, złożonego z 55 członków Narodów Zjednoczonych, który działałby do września r. 1948 z prawem omówienia wszystkich spraw, zagrażających pokojowi i miałyby prawo wysuwania zaleceń w związku z tymi sprawami. W razie potrzeby Generalne Zgromadzenie mogłoby za rok przekształcić komitet w instytucję stałą.

Zamierzenia Marshalla zmierzają jak widać do podważenia autorytetu najważniejszego organu Organizacji Narodów Zjednoczonych — Rady Bezpieczeństwa, do złamania zasady jednomyślności wielkich mocarstw, wniesionej do statutu ONZ przez wielkiego prezydenta Stanów — Roosevelta, zasady, będącej kamieniem węgielnym Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wnioski Marshalla zmierzają do przekształcenia ONZ w organizację podobnie bezwonną jak s. p. Liga Narodów, w organizację niezdolną do przeciwstawienia się podżegaczom wojennym.

Te wnioski Marshalla wiążą się ściśle z planami odbudowy Niemiec imperialistycznych.

### Interesujący film

# z życia wielkiego poety - Lermontowa

Dobrym i słusznym pomysłem filmowym okazało się sięgnięcie do kart z biografii ludzi sławnych, często zapomnianych, a godnych ze wszech miar pamięci.

Wytwornie zagraniczne ostatnio czerpią temat do filmów z życia wybitnych ludzi.

Na ekranach kin łódzkich pojawił się ostatnio film produkcji radzieckiej, który ukazuje nam w ciekawym i pełnym artyzmu ujęciu fragment z życia wielkiego poety - liryka — Lermontowa.

Może dla niektórych, nazwisko to będzie tylko echem, dźwiękiem niegdyś słyszonym, ale nie mówiącym dziś zbyt wiele.

A warto i należałoby przypomnieć sobie to jedno z najwybitniejszych po Puszkinie nazwisko okrywające splendorem poezję rosyjską.

Michał Lermontow, utalentowany, romantyczny poeta Rosji, urodził się w r. 1814, żył krótko i zginął śmiercią tragiczną. Zdołał jednak okryć swe imię nieśmiertelną chwałą.

Lermontow — to wielka indywidualność o niezwykle wrażliwej naturze, pełna subtelności i defekatywności uczuć.

Ten smukły i napózór nieśmiały młodzieniec posiadał w sobie niespotykany hart ducha i wielką odwagę, cechowała go prawda charakteru i umiłowanie prawdy, przebijające z każdego słowa i czynu.

I właśnie za to umiłowanie prawdy i za swe śmiałe wystąpienia, za walkę wypowiedzianą caratowi w poezji, Lermontow został zesłany na Kaukaz.

Piękną postacią tego szczerzego demokracji, głosiciela i miłośnika najpiękniejszych haseł i idei, wiernie odzwierciedlił utalentowany aktor A. Konsowski.

Dla prawdziwych znawców literatury nazwisko Lermontowa będzie magnesem, który przyciągnie cały świat literacki, artystyczny oraz tych wszystkich, którzy potrafią ocenić i zrozumieć wartość piękna i prawdy wielkiego talentu.

Doskonałe opracowany dialog i świetna ilustracja muzyczna dopełniają nadzwyczaj udanej i godnej obejrzenia całości.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 3 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82 84

**zatrudnią natychmiast:**

majstra do maszyn szwalniczych i zaczepiarkę, oraz zeszywaczki pończoch, ketlarki i formiarki na formy metalowe i drewniane

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym.

OGÓLNOPOLSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO

Łódź, Główna 93

poszukuje natychmiast:

- 1) kierownika wydziału planowania,
- 2) kierownika wydziału technicznego — fachowca włókiennika,
- 3) kierownika Adm.-Handlowego na wyjazd (Złotyryja),
- 4) kierownika pracy i płacy na wyjazd (Złotyryja),
- 5) księgowego-bilansistę na wyjazd (Złotyryja).

Zgłoszenia z życiorysami i odpisami świadectw składać do Wydz. Personaln.

# Polsce należy się pomoc!

## Tendencyjne pożyczki Międzynarodowego Banku Odbudowy

Dużo się ostatnio mówi i pisze o Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rekonstrukcji. Powstał on na podstawie uchwał w Bretton Woods w czerwcu 1944 roku, a celem jego było „popieranie odbudowy i rozwoju terytorium członków przez ułatwianie inwestycji kapitałowych na cele produkcyjne” (Art. 1 p. 1).

W statucie Banku zwrócono uwagę na to, że „ustalając warunki pożyczek dla członków, których terytoria macierzyste doznały wielkich zniszczeń z powodu okupacji lub działań nieprzyjacielskich, Bank będzie zwracał szczególną uwagę na zmniejszenie ich finansowego ciężaru” (Art. 3 punkt 16).

Polska, solidaryzując się z zasadami statutowymi Banku, przystąpiła do tej instytucji w charakterze członka, deklarując udział w wysokości 125 milionów dolarów i wpłacając jako jeden z pierwszych udziałowców część tego udziału w złocie.

Dzięki temu mamy w liczącej 45 osób Radzie Banku swego przedstawiciela-gubernatora, a w liczącej 12 osób Dyrekcji Banku reprezentuje interesy naszego kraju, Czechosłowacji i Jugosławii Polak — dyr. Barański.

Rząd polski, obliczając skrupulatnie potrzeby gospodarcze kraju, wysłał do Międzynarodowego Banku Odbudowy z prośbą o pożyczkę w wysokości 600 milionów dolarów.

Nie była to suma tak wielka, jeśli z jednej strony wziąć pod uwagę możliwości kredytowe Banku, przekraczające 16 miliardów dolarów, a z drugiej — ogrom zniszczeń w Polsce.

I choć kraj nasz należy do najbardziej zniszczonych w Europie i choć zwróciliśmy się jako jeden z pierwszych krajów, to jednak, jak to powiedział w Szczecinie min. Minc — „Staliśmy cierpliwie i skromnie w dość długim ogonku petentów o pożyczki”.

Ale, niestety, jak to obrazowo stwierdził tow. Minc, ogonek zaczyna się przestawiać, na pierwszym miejscu stawia się tych, co przyszli później, a „nawet usiłuje się dopuścić do skarbca po 2 razy niektórych, kiedy nie zostali dopuszczeni ani razu”.

My, którzy ponieśliśmy w wyniku wojny tak potworne straty, my, którzy przy niewielkiej pomocy rozbudowaliśmy DLA DOBRA CAŁEJ EUROPY przemysł węglowy, nasze porty i linie komunikacyjne, stoimy ciągle w ogonku, a otrzymaliśmy już pożyczkę Dania i Luksemburg, których straty wojenne są bez porównania niższe od naszych.

Otrzymała pożyczkę Holandia, która pożyczone dolary zużytkowuje na krwawą rozprawę z walczącymi o niepodległość ludami w Indiach Holenderskich.

W świetle tych faktów widać wyraźnie, że Międzynarodowy Bank Odbudowy w swej dotychczasowej działalności nie stosuje się do podstawowych założeń swego statutu, mówiących o tym, że „Bankowi jako instytucji i urzędnikom Banku wolno kierować się tylko względami ekonomicznymi” (Art. 5 punkt 5) i

w swych decyzjach kieruje się względami politycznymi.

Ostatnie oświadczenie prezesa Banku, Mac Cloya, mówiące wyraźnie o pomocy dla „tych państw europejskich, które naradzają się obecnie w Paryżu” (nad planem Marshalla — przyp. red.) jest wyraźnym tego dowodem. Wywołuje ono szczególnie poważny niepokój wśród państw Europy Centralnej. Narody zamieszkujące tę część kontynentu, wniosły swój

udział do Banku Międzynarodowego i nadal gotowe są ponosić różnego rodzaju świadczenia w celu jak najszybszej odbudowy Europy. Polska opinia sądzi, że pomoc należy się jej przed Niemcami, które doprowadziły nasz kraj do zniszczenia.

I dlatego Polska domaga się jak najszybszego zaspokojenia jej uzasadnionych żądań. W. Lemiesz.

## Lepsze metody pracy — wyższy zarobek

### Przełom w przemyśle włókienniczym — przechodzi na większe ilości krosien

Przechodzenie na większą ilość obsługiwanych maszyn włókienniczych staje się zjawiskiem coraz bardziej masowym.

Tysiące tkaczy i przadek przeszło już w przemyśle bawełnianym na obsługę 4 i 6 krosien.

Ostatnio robotnicy przemysłu wełnianego, którzy współzawodniczą w wyścigu pracy z robotnikami przemysłu bawełnianego, poczynają także ulepszać swoje metody pracy.

Coraz więcej robotników przechodzi z pracy na jednym krośnie kortowym do pracy na dwóch krosnach. Ruch ten, choć trwa od niedawna, staje się coraz bardziej popularny.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 1 (dawniej Schweikert) już 11-tu robotników pracuje na 2-ach krosnach. W Państwowych Zakł. Przem. Wełnianego Nr 2 (d. Eisert) przeszło na obsługę 2-ach krosien 40 ro-

botników. W Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 3 — pracuje na 2 krosnach 11 robotników. W Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 35 — pięciu robotników. W Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 37 — ośmiu robotników. W Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 18 (Zielona Góra) — 16-tu robotników i w Państw. Zakł. Przem. Wełnianego Nr 21 (Zawidów — Dolny Śląsk) — 8 robotników.

Ponad 100 tkaczy przeszło już w przemyśle wełnianym do nowych, bardziej udoskonalonych metod pracy.

Pionierzy ci wysiłkiem swoim pomnażają produkcję przemysłu wełnianego i jednocześnie poprawiają sobie warunki materialnego bytu.

Należy się spodziewać, iż podobnie jak to ma miejsce w tkalniach bawełnianych, tak i w tkalniach wełnianych już w niedalekiej przyszłości zatriumfują nowoczesne metody pracy.

## Tablica zwycięzców

Ob. Morawski Leon w P.Z.P.B. Nr. 7 (dawniej Eisenbraun) wykonał w dniu 13 września normę w 170 proc. Przędz. Majchrowska Wacława, pracownica tej samej fabryki wykonała normę w 140 proc. Ob. Lisowska Maria, prządka w P.Z.P.B. Nr 16 (d. Niciarnia) przeszła do pracy na cztery strony i na 780 wrzecion. W dniu 14 września ob. Lisowska wykonała normę w 154 proc. Ob. Jaguszewska Franciszka również pracownica P.Z.P.B. Nr 16 wykonała normę w 153 proc. Rośnie łańcuch współzawodników w wyścigu pracy. (

## Kto pierwszy?

13 września najlepszy wynik dnia osiągnęły znowu Państw. Zakłady Przem. Bawełnianego w Ozorkowie.

Przędzalnia średnioprzędna wykonała 187 proc. planu. Przędzalnia odpadkowa wykonała 172,6 proc. planu, a tkalnia 119 proc.

Również P.Z.P.B. w Belchatowie wykonały 13 września plan w 119 proc.

Niech fabryki łódzkie nie dadzą się tak wyraźnie dystansować przez prowincję.

## Redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

przyjmuje ofiary na Odbudowę Warszawy

# Zasadnicze zadania mas robotniczych świata Organizacja i budowa pokoju



Wywiad z wiceprzewodniczącym Światowej Federacji Pracy Leonem Jouhaux

Na zakończenie swojego krótkiego pobytu w Polsce, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Pracy, Leon Jouhaux, udzielił przedstawicielowi Robotniczej Agencji Prasowej wywiadu, w którym scharakteryzował obecny etap rozwoju Światowej Federacji, wypowiedział się na temat międzynarodowej sytuacji ruchu Związków Zawodowych oraz krótko ujął wrażenia ze swego pobytu w stolicy Polski.

Na pytanie, dotyczące działalności i rozwoju Światowej Federacji Pracy, Leon Jouhaux odpowiada:

— Obecna faza rozwojową najlepiej zilustrują cyfry: w pierwszym roku po wojnie Federacja liczyła 60 milionów członków, w roku ubiegłym — 65 milionów, w roku bieżącym — 70 milionów. Poza niesławnymi związkami zawodowymi Stanów Zjednoczonych, poza greckimi, a także i „niby związkami” frankistowskiej Hiszpanii, do Federacji należą Związki Zawodowe niemal całego świata. Dotąd

jeszcze jest nieuregulowana sprawa japońskich Związków Zawodowych.

Polityka Związku idzie po linii utrwalenia przyjaznej współpracy pomiędzy wszystkimi narodami. Za naczelné zadanie Federacji należy uważać budowę trwałego pokoju, pokoju, któryby już nie mógł być naruszony przez żadne wypadki, w jakich nie miałyby głośno organizacje zawodowe świata. Współpraca Federacji nie może się więc ograniczyć jedynie do walki o pokój drogą propagandy we własnych krajach. Współpraca ta winna znaleźć wyraz w udziale przedstawicieli Światowej Federacji Pracy w obradach ekonomicznego i społecznego komitetów Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Współpraca wszystkich ludów, oparta na solidarności mas pracujących, na zasadzie sprzyjającej wiedliwości społecznej, może się stać gwarancją pokoju.

Zapytany o wewnętrzną sytuację we Francji, Leon Jouhaux odpowiada:

— Naczelnym zadaniem francuskich Związków Zawodowych w obliczu naszych trudności jest walka o całkowitą jedność klasy robotniczej. Tylko jednolity front może owocnie walczyć z zakusami reakcji. Tak jak i w innych krajach, tak i we Francji zasadniczym środkiem uzdrawiającym gospodarke kraju jest unarodowienie kluczowych gałęzi przemysłu. Rozszerzy to znacznie nie tylko prawa, lecz i obowiązki mas pracujących i pozwoli na gospodarke planową.

W dalszym ciągu wiceprzewodniczący Światowej Federacji Pracy mówi o swoich wrażeniach z Polski:

— Dwie rzeczy uderzyły mnie w Polsce: po pierwsze wspaniałe osiągnięcia jednolitego frontu partii robotniczych. Odnoszę wrażenie, że u was jedność mas pracujących rzeczywiście nie jest tylko frazesem. Na tym tle zrozumieliśmy już odniesione sukcesy w dziedzinie odbudowy gospodarce. Druga rzecz uderzająca — to ruiny Warszawy. Są one dowodem popełnionej z premedytacją zbrodni, zbrodni, za którą ponieść powinni Niemcy nie tylko moralną odpowiedzialność, ale i odpowiedzialność materialną. Na tle ruin Warszawy zadanie budowania pokoju nabiera szczególnej wymowy. Chodzi bowiem o to, by takie barbarzyństwo nie mogło się już więcej powtórzyć. (lk).

## Zwiedzamy Moszczenicę

# Zakłady w sierpniu wypełniły plan z nadwyżką Pomyślne wyniki dyscypliny pracy



Krawczyk Maria — przewijaczka 186,2 proc. normy Sitek Jan — krochmalarz 148,5 proc. normy

Sitek Jan — krochmalarz 148,5 procent, Krawczyk Maria — przewijaczka 186,2 procent normy.

Prządki moszczenickie nie pracują gorzej od swych towarzyszy z innych działów. Pracując na trzy strony, najlepsze wyniki osiąga: Jasłki Aniela — 132,4 proc., wyróżniają się: Sitek Stanisława i Krawczyk Zofia, wyrabiając obie po 124,7 procent normy.

Tkalnia posiada też grupę swych rekordzistek produkcji. Na ich czoło wysuwają się pracujące na czwórkach ob. ob. Froma Maria i Piątkowska Helena. Pierwsza z nich wyrabia

szą się wydajność produkcyjna fabryki, a także zwiększają się własne możliwości zarobkowe. Tkaczka „czwórkowa”, jedna z rekordzistek produkcji, opowiada nam, że jej dwutygodniowa wypłata sięga około 6 tysięcy zł. Miesięcznie daje to sumę blisko 12 tysięcy złotych.

W fabryce moszczenickiej uderza zwiędzające ład, skład i porządek. Nie widać porzucanych odpadków. Hasło oszczędzania i nie niszczenia surowca jest w pełni realizowane.

Na specjalną uwagę zasługuje wysoki poziom dyscypliny pracy wśród załogi robotniczej Moszczenicy. Nie ma tu spóźnień do pracy i nie ma zjawiska opuszczania warsztatu przed zakończeniem dnia roboczego. Warto przy tym zaznaczyć, że poważny odsetek robotników mieszka w punktach oddalonych o trzy, pięć a nawet siedem kilometrów od fabryki i przetrzeźnię tę przebywa pieszo.

Odległą od skupisk robotniczych jest fabryka moszczenicka, ale przykład pracy jej załogi może służyć za wzór niejednemu zespołowi robotniczemu w Łodzi.



Sipiński Władysław — przewlekarz 176,6 proc. normy Aniela Jasłki — prządka, 46 lat pracy 132,4 proc. normy

181 procent normy, druga — 174 procent. One to obie podejmują wyzwanie rzucone przez scheiblerowską tkaczkę — tow. Korzeniowską. Stają do indywidualnego wyścigu o osiągnięcie wysokiej normy produkcji.

Zrozumienie wagi i doniosłości podniesienia zarówno produkcji, jak i jej jakości dociera do całego zespołu robotniczego, majstrów i dyrekcji. Dzięki temu dziś w Moszczenicy wszystkie prządki pracują na trzech stronach. Tutejsza załoga robotnicza ocenia zwiększenie obsługi maszyn, wiedząc robotnicy, że „przez to-powięk-



Molenda Leon — przykręcacz przeszło 200 procent Kaleta Aniela — snowaczka 158/3 proc. normy

Centr. Zarząd Przemysłu Papierniczego DYREKCJA PRZETW. PAPIEROWYCH w Łodzi, ul. Piotrkowska 64 poszukuje:

- 1) Kalkulatora na stanowisko kierownika Oddziału Kosztów Własnych,
- 2) Statystyka — na stanowisko kierownika Oddziału Sprawozdawczego,
- 3) Inżyniera mechanika,
- 4) 2 techników-mechaników z praktyką,
- 5) maszynistkę-stenotypistkę.

Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Wydz. Personalnym Dyrekcji PP.

Błędne koło niespełnionych obietnic

# Przebudzenie kolorowych ludów

## Imperializm napotyka na wzrastający opór

Londyn, we wrześniu.

Tegoroczny zjazd przedstawicieli kolonii afrykańskich odbył się w mieście Chelsea, znanym skądinąd ze słynnego internatu dla weteranów i inwalidów wojennych.

Na zjazd oprócz delegatów z afrykańskich kolonii Anglii przybyli także przedstawiciele niektórych dominionów. Byli obecni również przedstawiciele Brytyjskiej Ligi Antykolonialnej i przedstawiciel amerykańskiego „Związku Walki o Równość i Braterstwo”. Na sali obrad znalazł się nawet przedstawiciel Chin, który zabierał kilkakrotnie głos w obradach.

Rok rocznie przywożą ze sobą delegaci tubylców upstrzone licznymi podpisami petycje. Według raz ustalonego ceremoniału, są kolejno przyjmowane przez ministra spraw zagranicznych Imperium Brytyjskiego. Od kilkunastu lat minister ten zapewnia o czulej opiece Jego Królewskiej Mości i o jego dbałości o dobro ludów kolonialnych. Delegacje wracają, stosunek do kolonii nie zmienia się, na rok następny delegaci wyruszają znów w drogę — i tak w kółko.

W tym jednak roku sprawa wyglądała trochę inaczej. Z rozmów prowadzonych w kuluarach wielkiej sali gimnastycznej „Chelsea-Club” bił gorzki zawód i duch oporu. Delegat Złotego Wybrzeża, Steev Chaanem stwierdził otwarcie:

— Ludność Złotego Wybrzeża przestaje wierzyć w powodzenie akcji „petycyjnej”. Organizuje raczej ruch antykolonialnego oporu u siebie, na miejscu.

To samo dzieje się w Sierra Leone, to samo w Rodezji i nawet w brytyjskiej Afryce Centralnej.

Delegaci mówią otwarcie o popełnionych przez Wielką Brytanię oszukańskich obietnicach. Powtarzane są daty: marzec 1942 roku — oświadczenie Churchilla, gwarantujące rozszerzony samorząd terytorialny prawie wszystkim koloniom. Lipiec 1943 — oświadczenie Churchilla, poparte następnie przez mowę Roosevelta, dotyczącej autonomii 14-tu brytyjskich obszarów kolonialnych. Luty 1944 — znów przemówienie Roosevelta, w którym była mowa o szerokiej autonomii dla ludów kolonialnych.

— Co zostało z tych obietnic — powiada z rozgoryczeniem M. Orizu, autor doskonałej książki o problemie kolonialnym. — Zostały tylko zawiedzione nadzieje, gorycz i brak zaufania. Wiemy teraz, że mamy liczyć przede wszystkim na siebie.

Charakterystycznym momentem ostatniego zjazdu kolonialnego był fakt, że przeważna liczba delegatów atakowała przede wszystkim zagraniczną politykę Stanów Zjednoczonych. Występujący na zjeździe w charakterze gościa przedstawiciel Chin, członek Ligi Demokratycznej, więziony w swoim czasie przez Czang-Kai-Szeka, powiedział:

— Obietnice Roosevelta były dawane w imieniu narodu amerykańskiego. Zapytujemy, czy możliwe jest, by naród ten uległ takiej wielkiej zmianie od czasu śmierci wielkiego prezydenta? Czy możliwe jest, że obecnie chce on strzelać rękoma swoich żołnierzy do Indonezyjczyków i do nas, Chińczyków?

Przedstawiciel Brytyjskiej Ligi Antykolonialnej, Alfred Donavan, mówiąc o polityce Stanów Zjednoczonych wskazał na to, że „dziś właśnie USA stały się jednym z typowo kolonialnych, zaborczych i uciskających państw”. Powoływał się on na liczne fakty, świadczące o tym, że w Indonezji nie tylko broń i sprzęt lecz i instruktorzy pochodzą ze Stanów Zjednoczonych. Wskazał, przytaczając dane cyfrowe, że na terenie Chin działają „ochotnicze” brygady amerykańskie.

Coraz częściej w tematach rozmów powraca zasadniczy motyw — walki wyzwoleńczej. Ci ludzie nie zamierzają już dłużej o nic i nikogo prosić. Powiedzenie jednego z delegatów stało się hasłem całego zjazdu. Brzmiało ono: „Nie ma po co zjeżdżać się do Europy. Trzeba kontynuować walkę u siebie, w domu”.

Przedstawiciel Brytyjskiej Ligi Antykolonialnej, Alfred Donavan, mówiąc o polityce Stanów Zjednoczonych wskazał na to, że „dziś właśnie USA stały się jednym z typowo kolonialnych, zaborczych i uciskających państw”. Powoływał się on na liczne fakty, świadczące o tym, że w Indonezji nie tylko broń i sprzęt lecz i instruktorzy pochodzą ze Stanów Zjednoczonych. Wskazał, przytaczając dane cyfrowe, że na terenie Chin działają „ochotnicze” brygady amerykańskie.

Coraz częściej w tematach rozmów powraca zasadniczy motyw — walki wyzwoleńczej. Ci ludzie nie zamierzają już dłużej o nic i nikogo prosić. Powiedzenie jednego z delegatów stało się hasłem całego zjazdu. Brzmiało ono: „Nie ma po co zjeżdżać się do Europy. Trzeba kontynuować walkę u siebie, w domu”.

K. Jolowicki.

## Realizacja marzeń geniuszów

# Prorocze wizje pisarzy i uczonych

### Nauka ziszcza przepowiednie. — Verne, Shaw i Wells przewidzieli osiągnięcia wynalazków. — Atomy w służbie ludzkości

Na długo przed tym, zanim miały przyoblec się w kształty realne, rodziły się już pewne wynalazki w mózgach geniuszów.

Znane są „proroctwa” znakomitego pisarza francuskiego, Juliusza Verne. Wymyślił on również aparat, umożliwiający chodzenie po dnie

morza ze światłem w postaci lampy Rumkorfa, przypominającej lampę elektryczną. W kilkanaście lat później uczony przyrodnik amerykański, W. Besbs, przy pomocy skonstruowanego przez siebie aparatu bez drzwona nurkowego, odbywał przechadzki po dnie morza.

# W służbie łódzkiej Melpomeny

## Teatr Kameralny przed nowym sezonem

Teatr Kameralny rozpoczyna tegoroczny sezon w połowie października. Podobnie jak roku zeszłego, dążeniem jego będzie wystawianie sztuk, stanowiących szczytowe pozycje repertuaru współczesnego zarówno polskiego, jak i zagranicznego.

Na otwarcie sezonu Teatr przygotowuje sztukę słynnego autora „Elektry”, Giradoux pt. „Amfitrion 38”, jako drugą wejście na afisz amerykańska komedia „Arszenik i koronki”, grana z ogromnym powodzeniem w teatrach Paryża i Londynu. Następnie zobaczymy realistyczny dramat społeczny, również amerykańskiej autorki Margaret Hellman, pt. „Lisie gniazdo”. Kierownictwo teatru projektuje wystawienie jednej ze sztuk Armanda Salacroux; albo będzie to „Nieznajoma z Arras”, albo „Noce gniewu”, najlepsza sztuka, jaka na pisana została na temat niemieckiej okupacji we Francji. Entuzjastą wielkiego klasyka współczesnego, Bernarda Shawa zobaczą w tym sezonie w Kameralnym jedną z jego komedii.

Jeśli idzie o współczesny repertuar polski to kierownictwo teatru jest w posiadaniu kilku nadesłanych utworów scenicznych, z których najlepsze wystawione będą w tym sezonie. Poza nimi wejście na afisz najnowsza sztuka autora „Lata w Nohant” i „Maskarady”, Jarosława Iwaszkiewicza. Teatr Kameralny w nadchodzącym sezonie, niezależnie od

kontynuowania linii repertuarowej sztuk współczesnych, nawiąże po raz pierwszy do repertuaru klasycznego, dając temu wyraz w wystawieniu „Szkoły żon” Moliera z Jackiem Woszczerowiczem w jednej z ról głównych.

Zespół teatru składać się będzie, prócz dawnych sił, z nowozaangażowanych.

Odeszli z Teatru Kameralnego: Chronicki, Dejunowicz, Duchocki i Zukowski. Z nowopozyskanych aktorów na stałe zaangażowano: Daczyńskiego i Woszczerowicza przebywających dotychczas w Łodzi, świetną komikę Buczyńską z Warszawy, Szumańską i Szmidta z Krakowa oraz dwoje młodych absolwentów Państwowej Szkoły Teatralnej: Głuszkównę i Guzka. Zespół składać się będzie z następujących osób: Bugajski, Daczyński, Duszyński, Guzek, Jaron, Melina, Mikołajewski, Szmidt, Tatarski, Woszczerowicz oraz Buczyńska, Bielicka, Drapińska, Głuszkówna, Horecka, Jakubińska, Mrozowska, Szafarska, i Szumańska.

Reżyserować będą: Daczyński, Melina, Rybkowski, Rudzki, Erwin Axer i Wyszomirski. W pracy reżyserkiej zadebiutuje w tym sezonie doskonały teatrolog Korzeniowski, który jednocześnie będzie doradcą literackim teatru. W charakterze dekoratorów współpracować będą: Kosiński, Strzelecki, Rybkowski i Otto Axer. Kierownictwo teatru obejmie Michał Melina i Erwin Axer.



12.06 Wiadom. połudn., 12.10 Przegląd prasy stołecz. 12.15 „Melodie Ludowe”, 12.30 Aud. dla wsi, 12.40 Utwory wiolnczel. 13.00 (Ł) „Zychlin produkuje silniki”, 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 Pog. E.R.R. 14.15 (Ł) Czajkowski — Kaprys włoski (płyty). 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pl. 15.40 (Ł) Koncert kameralny. 16.00 Dziennik. 16.20 Pieśń w wyk. Chóru Mieszanego f-ki „Suchard” w Krakowie. 16.40 „Z naszej radiofonii”, 16.50 Pog. sport. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 (Ł) Arie operowe. 18.20 (Ł) Z cyklu aud. „Dla Ciebie, Warszawo!” II. Komunikaty z Akcji Odbudowy W-wy. 18.30 (Ł) Koncert żytych (cz. I). 19.00 Aud. TRU-u. 19.10 Aud dla wojska, 19.40 Utwory S. Rachmaninowa. 20.00 „Z szerokiego świata”, 20.15 Reportaż, 20.25 Koncert Sekstetu P. R. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka z płyt. 21.45 Słuchow. pt. „743-ci przeszedł”. 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R., 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Koncert żytych (cz. II), 23.35 (Ł) Program lokalny na jutro.

Verne opisywał także podróż okrętem powietrznym w przełaj 80 dni naokoło świata, co we współczesnej mu epoce wydawało się nieziszczalnym marzeniem.

Bernard Shaw przepowiedział przed 29 laty widzenie na odległość. Wells, odznaczający się niezwykle bujną wyobraźnią, opisał w swojej książce pt. „Maszyna czasu” dość dokładnie teorię względności, zanim wynalazł ją Einstein.

Nieznane pierwiastki na długo przed tym, zanim zostały odkryte, były już wyliczone i określone w tablicy Mendelejewa i Jethara Meyera. Jeszcze na tydzień przed pierwszym wzlotem braci Wright cały świat naukowy twierdził uporczywie, że ujarzmienie powietrza za pomocą aparatów cięższych od niego jest niedorzeczna fantazja. Dziś — niedorzeczne stało się właśnie owe twierdzenie.

Podróże na księżyc, które były tematem tylu fantastycznych opowieści, są już dziś w obrębie ludzkich możliwości i doczekają się realizacji, gdy opanujemy dostatecznie stratosferę. Z tą chwilą loty raketowe rozwiną się wspaniale, podobnie jak to miało miejsce z samolotami.

Najważniejszym zagadnieniem naukowym obecnej doby jest bezwzględnie rozbijanie atomów, które dawniej uważano za nieziszczalną mrzonkę. Nasza rodzaczka, Maria Curie-Skłodowska, wynajduje rad, a wielu uczonych pracuje obecnie nad zastosowaniem energii atomowej.

Sily wyzwolone z atomów i powołane na służbę dla dobra ludzkości, zmieniąby oblicze świata w sensie pozytywnym w ciągu kilku tygodni, ale te same sily, użyte w wojnie jako broń, zniszczyłyby w krótkim czasie to, co było dorobkiem wielu stuleci.

## Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego Inspektorat Obrony Przeciwpowozarowej ogłasza przetarg nieograniczony na skanalizowanie i zaopatrzenie w wodę zimną i ciepłą budynku Centrum Wyszczolenia Pożarniczego C. Z. P. Wł. przy ul. Tamka 10.

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Inspektoracie Obrony Przeciwpowozarowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 208/210 od dn. 18. 9. 1947 r.

Oferty, w kopertach zalakowanych należy składać lub nadsyłać do Gł. Insp. Obr. Ppoż. w Łodzi ul. Piotrkowska 208/210 do dnia 2 października 1947 r. do godz. 13.00, w którym to dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Przy składaniu ofert obowiązuje wadium 1,5 proc od ogólnej sumy kosztorysu.



JAMES ALDRIDGE

# Sprawa honoru

Szkot i Quell wyskoczyli z ciężarówki i zobaczyli samoloty. I znów wybuchy, serie CKM-ów, świst kul, warkot bombowców...

Nie czekając na odlot nieprzyjaciela, Quell pobiegł do maszyn sanitarnych. Jedną z nich była poważnie uszkodzona. Gdy otworzył drzwiczki tej, gdzie się znajdowała Helena, zobaczył, że dziewczyna leży na podłodze.

— Heleno! — krzyknął z przerażeniem. Podniosła głowę.

— Odleciały? — zapytała. Popatrzał na nią z wyrzutem. Nie oduścił oczu.

— Tak — odpowiedział.

— Powoli podniosła się z podłogi.

— Jesteś wariatka — powiedział Quell.

— Nie waż się więcej pozostawać w kablinie, gdy jeszcze raz nadlecia.

— Tu tak samo bezpiecznie, jak w polu. Popatrz na nich. Nie mogą ich porzucić. Czy dużo maszyn uszkodzonych?

Nim dojechali do Lamii, bombardowano ich jeszcze dwa razy. Gdy wiechali

do miasteczka, paliło się całe i było zupełnie zburzone. Prędko przejechali przez nie i znaleźli się na sosie.

— Popatrzcie! To jest właśnie Termopilska równina — powiedział Mackpherson.

Quell rozglądał się z zaciekawieniem. Dokoła było dużo zieleni. Widać było, że ziemia tu bardzo żyzna i urodzajna. Na horyzoncie majaczyły wysokie góry.

— To będzie istny cud, jeżeli ta „Arka Noego” przeleci przez góry — zauważył Mackpherson.

Kiedy zbliżali się do gór, znów nadleciały bombowce. Tym razem Quell niemal siłą wyciągnął Helene z maszyny i schował się z nią i Tapem w przydrożnych krzakach.

Bombowce nadlatywały ciągle, mniej więcej co dwadzieścia — trzydzieści minut. Niektóre maszyny były już uszkodzone. Droga była niezwykle trudna, bo trzeba było ciągle piąć się pod górę. Z tego właśnie korzystały bombowce, które ukazywały się czasem setkami na ho-

ryzoncie. Przez cały dzień zrobili zaledwie kilka kilometrów. Ale jednak, nim za padł zmrok, prawie już przebyli góry. Zbliżali się do liwadyjskiej równiny. Było już ciemno. Zatrzymali się na nocleg, skręcając w bok. Helena wyszła z auta i skierowała się do pobliskiego lasu. Quell popatrzył za nią i wrócił do ciężarówki. Był śmiertelnie zmęczony, ale nie chciał spać. Wolał jechać, aby być jak najprędzej w Atenach. Ten nocleg mocno go złościł — przecież byli prawie już u celu.

Gdy zbliżył się do ciężarówek, zobaczył Tapa i Helene, która już wróciła z lasu i siedziała teraz obok Tapa na rozestawianym obok maszyny brezentcie. Starszy porucznik przyrządził herbatę.

— Hallo, John! — zawołał Tap. — Pijemy herbatę. Masz kubek?

— Nie będę pił z wami — odpowiedział Quell. — Sierżant również przyrządził kolację.

Szosa, mimo ciemności, jechały nalaadowane ciężarówkami. Cofanie się na całej linii nie ustawało. Quell był zły.

— Zdaje się, że tylko to i robimy — pijemy herbatę i zatrzymujemy się ciągle — dodał w zdenerwowaniu.

— Ciekaw jestem, czy został jeszcze kto w Atenach? — zauważył Tap.

— Jak to ty sobie wyobrażasz? — zapytał Quell.

— Patrz co się dzieje. Cała armia się cofa — ciągnął dalej Tap.

— Pewnie Ateny są przepełnione wojskiem. — rzekł poważnie.

— Nie, nie to miałem na myśli. Przypuszczam, że nasze lotnictwo już się ewakuowało.

— Jeżeli z niego w ogóle cośkolwiek pozostało!

— Nie rozumiem w takim razie, gdzie są wszystkie „Hurricane”?

— Pozostały w Egipcie — wmieszał się do rozmowy starszy porucznik.

— Na lądzie nas zdrowo pobili — powiedział Tap.

— A ty czegoś się spodziewałeś? — z ironią zapytał Quell.

— Nie wiem. Jednak, nie takiego lania.

— Musimy się ciągle cofać — wycedził przez zęby Quell.

— Nie — zaprotestował Tap. — Gdybyśmy mieli równe sily, to byśmy ich wykończyli.

— Nonsens. Mamy przestarzałe metody.

— Jaka mucha cię ugryzła, John?

— E, co tam gadać — zakończył rozmowę Quell i odszedł do swojej maszyny.

— Jak tam z herbatą? — zapytał Mackphersona, aby stłumić narastającą złość.

— Zaraz będzie — odpowiedział sierżant. — Czy panienka napije się z nami?

— Nie, będzie piła tam — rzekł Quell.

Sam nie rozumiał przyczyn swojej złości. Ale wyczuwał ją zawsze, gdy widział Helene razem z Tapem. Dopiero Mackpherson przywrócił mu równowagę.

— Co wy myślicie, czym się skończy to wszystko? — zapytał Mackpherson, mając na myśli cofanie się.

(D. c. n.)



...Złote Jabłko i Słoneczna wiosna, mokrą pierścieniem szmaragdowych, bujnych lasów, uśmiechniętym i radosnym gąszczem niezliczonych ogrodów... Barwne, dojrzałe owoce, pod ciężarem których uginają się drzewa... Malownicze lasy, pełne dębów, akacji, orzechów, starych i młodych sosen... Odurzający zapach żywicy i niezliczonej ilości grzybów przeróżnych, utajonych w gęstwinie trawy i mchu... Skapanie w słońcu i zieleni wioski, schludne i wesole... Nawet surowe ślady minionej wojny w postaci ruin, wyrw przy drodze i na polach, spalonych czotków i aut, bezładnych kup starego żelastwa — wyglądają mniej ponuro na tle tej zieleni leśnej i żywych pól...

Auto mknie w dół wijącą się jak serpen- tyna szosą. Coraz nowe i coraz ładniejsze, widoki. Domki, ukryte w cieniu drzew owocowych, spiczaste kościoły, stare i niezwykle oryginalne, zakute w średniowieczne, gotyckie formy... Jest to szlak nieznany dla zwykłych turystów, licznych „urlopowiczów”, tłumnie „owczym pędem” śpieszących do już „odkrytych” pereł szczytów — Międzyzdro- jów, Ustek itp. Jest to szlak ludzi pracy, Polaków, powracających na swoje ziemie przasta- ne, gdzie każdy kamień cmentarny, każdy, ó- kryty mchem, mur kościelny lub obronny — nosi niezatarte ślady polskości, starej i odwiecz- nej, jak starą i odwieczną jest w naszym narodzie pamięć o Piastach, królach Chrob- rych i Śmiałych... Jest to szlak chłopów pol- skich zza Buga, z ziem centralnych, którzy tu, na Pomorzu Zachodnim, siłą własnych rąk ho- dują „złote jabłko”, ukryte w bogactwach tych ziem.

Osady, wioski są już pełne. Wszędzie roz- brzmiewa mowa polska, której naręcznie przy- wrócono pełnię praw na tej ziemi, od wieków polskiej i wytrwałej w swej polskości, zakle- tej w starych murach, w nazwiskach na wie- kowych nagrobkach cmentarzy wiejskich, w samych zniemczonych nazwach wsi i miaste- czek. Dziwno, Kamień, Połczyn... Niemcy wy- mawiali te nazwy: Dziwnow, Kamia, Poltzin... Ale czy wymowa zmienia istotę i pochodze- nie?

\* \* \*  
„Złote Jabłko”! Tak jest, właśnie „Złote Jabłko”. Jest to symbol tego, czym już jest i czym być powinno dla nas Pomorze Zachod- nie.

A więc — uważamy: żyjna ziemia bura- czano-pszczynna, ogrody, lasy, jeziora, rzeki i, wreszcie, morze... Wiele przeróżnych obiektów przemysłowo-wytwórczych, z których większość wymaga jedynie niezbyt skompli- kowanego remontu... Uroczę zakątki letnisko- wo - odpoczynkowe. Gęsta sieć wiosek i mi- asteczek, gdzie każde gospodarstwo jest zelek- tryfikowane, każdy domek murowany...

Tych domków, prawie niekniętych i ca- łych, „wyszabrowanych” jedynie ze szkła i metalowych klamek od drzwi — wiele jeszcze stoi pustką i czeka na nowych przybyszów...

Powiaty nadmorskie bardziej ucierpiały od działań wojennych. Jednak wszystkie te zniszczenia są łatwe do naprawy i to stosunkowo tanim kosztem. Uszkodzony czasem dach, nie ma drzwi lub kawałka ściany. Ale takie re- monty dobry gospodarz zazwyczaj sam prze- prowadzi z łatwością. Tym bardziej, że mate- riału w postaci cegły, kamieni, drzewa mamy tu w bród.

Wież na Pomorzu Zachodnim żyje na ogół dostatnio. Mówią o tym sami rolnicy. Jeden z nich, przybyły zza Buga, spod Lwowa i za- mieszkały dziś w osadzie pod Kamieniem Po- morskim, powiedział nam: „Ziemia niezła, grzech narzekać. A owoców i warzyw — ma- my pełno. Kartofle dobrze rodzą. Konika o- trzymałem. A domek taki, że i nie marzyłem o podobnym. I elektryczność wszędzie, nawet w stodołach, i pokoje schludne...”

\* \* \*

Może najbardziej charakterystyczną jest rozmowa ze starym gospodarzem, ob. Francisz- kiem Twardowskim, obecnie zamieszkałym we wsi Stare Drewno. Jest to naprawdę uroczy zakątek wśród lasów i malowniczych jezior, tonący w zieleni ogrodów i łąk. Stary rolnik Twardowski przywędrował tu aż spod Łodzi. Pochodzi z wsi Stróżew, gminy Woźniki. Prosił nas specjalnie o odnotowanie jego starego adresu i podanie go w piśmie. Dlaczego? — „A no, to ludziska głupie — trzymają się swojej ziemi tam, w Centralnej. I nie wierzą, że tu słońce lepiej. A mnie znają, pamiętają jeszcze i jak to, co mówię, przecytają, to naprawdę wierzą. Ziemię mam. 25 morgów. Bo ziemi dobrej tu dużo, byleby ludzi więcej — dla wszystkich starczy. Chakupę mają taką, że tam, pod Łodzią, chyba tylko dziedzic za starych czasów taką posiadał. 2-piętrowa, po- koi dużo, elektryczność wszędzie, nawet w oborach. Konia dali, świnie, płactwo już mam. A kartofli i owoców — szkoda gadać. Zboże też urodziło. Ryby z jezior — w bród. Dobrze tu jest...”

\* \* \*

Rolnik Twardowski nie się poznał na war- tości „Złotego Jabłka” Pomorza Zachodniego. Miał rację. Ma również rację, że prosi o prze- kazanie swoich słów ziomkom spod Łodzi. Bo miejsca istotnie jest dużo i dobrych domków, otoczonych ogrodami, łąkami, jeziorami, do- brai ziemie — starczy jeszcze na wielu.

## Wiatr od - Pomorza

### „Złote jabłko” piastowskiej spuścizny Samochodem po przez wojew. szczecińskie

Uroczę zakątki Pomorza Zachodniego cze- kają na ludzi, duszących się na skrawkach ziemi w Centralnej Polsce. I jeszcze jeden szczegół, cudowna miejscowość między Poł- czynem a Walczem była wykorzystywana przez Niemców jako sieć punktów wypoczyn- kowych dla młodzieży. Nadaje się znakomicie do campingów letnich. Lasy, woda, cisza, owo- ce... Każde jezioro posiada pływalnie, a także mało zniszczone letnie baraki campingowe... Warto byłoby pomyśleć o tym, gdy zastana- wiamy się nad tym, gdzie latem ma odpoczy- wać nasza młodzież.

Gdy się myśli o morzu, a myśli się o tym wciąż, kiedy auto mknie wzdłuż wybrzeża Po- morza Zachodniego — od razu przychodzi na myśl dwa uroczę zakątki: stary, owiany le- gendą piastowska, zaklęta w mury kościoła budowanego przez Bolesława Chrobrego, Ka- mień Pomorski i Dziwnów nad otwartym mor- zem. Są to idealne punkty wypoczynkowe.

Kamień leży nad zatoką, tonie w ogrodach, jest otoczony lasami. Cisza, cudowne powie- trze... Ruiny starych murów obronnych, 7-mio- piętrowa wieża średniowieczna z cudownym widokiem na całą okolicę, legendarny kościół i pałac biskupi... Siedzimy na tarasie sympa- tycznego hotelu „Polonia”, tonącego w ziele- ni wielkiego parku i rozmawiamy o tym, że warto byłoby naprawić, aby Kamień z jego idealnymi wprost warunkami do odpoczynku

stał się dostępny dla zmęczonych pracą ludzi. A zrobić to nie trudno — po prostu trzeba tam pojechać. Bo miejsca jest dużo i nie jest wcale drogo.

Dziwnów jest odległy od Kamienia o 12 km. Kursują PKS-y. I znów lasy, łąki, ogro- dy... Schludne, nie zniszczone wille, tonące w powodzi ogrodów... I morze, szmaragdowe, szumiące morze i długa, z atlasowym, białym piaskiem, wygodna plaża...

Znany już szerokiemu ogółowi Połczyn- Zdrój po Kamieniu i Dziwnowie wydaje się bardziej „miejski” i mniej sympatyczny i przy- tulny. Może dlatego, że ludzie tujejsi są otru- ci przez febrę paskarstwa uzdrowskiego... Wyczuwa się to na każdym niemal kroku: w „spelnkowatym” hotelu, w sklepie, w ka- wiarni.

Te specyficzne, niemile nastroje znajdują swój najjaskrawszy wyraz w Piłę, gdzie w niewielkiej restauracji za słoną cenę podają nam malusienki, nie więcej niż 10-ciogramo- wy kawałeczek ciocięziny, hucznie tytułowany „sznycelem wiedeńskim”.

O ile już kończymy nasz raportaż akordem kulinarnym — to jeszcze jeden zaś pod adre- sem restauratorów Pomorza Zachodniego: od Dziwnowa i Kamienia aż po Walcz i Piłę ani śladu ryby, ani morskiej, ani rzecznej, ani z jezior. To jest doprawdy i śmieszne, i smut- ne...  
Pow.



We wsi śląskiej Ciasna — w rodzinie obywa- teli Kupków przyszły na świat czworaczki — 3 dziewczynki i 1 chłopiec. Na zdjęciu szczę- śliwi rodzice ze swymi małutkimi pociechami, które są w pełni zdrowia i chowają się zako- nicie, jak na żywotnych i jedynych Ślązaków przystało.

## Na platformie dobrego sąsiedztwa

### Łódzkie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

#### wobec Miesiąca Wymiany Kulturalnej między Polską a ZSRR

W tych dniach odbyła się w Łodzi konfe- rencia Delegatów Kół Powiatowych i tereno- wych w siedzibie Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 272 b.

Przewodniczył Prezes Sądu Najwyższego ob. Kazimierz Bzowski.

Konferencja zagał przez Zarządu Wojew. ob. Bzowski, podkreślając doniosłe znaczenie celów i zadań Towarzystwa Przyjaźni Polsko- Radzieckiej, które mają być zrealizowane

przez Wojewódzkie, Miejskie oraz terenowe Kola Towarzystwa.

Prezes Bzowski stwierdził, że kolosalny jest dorobek i osiągnięcia w ciągu 30-letnie- go okresu rządów socjalistycznych na terenie Rosji. Postęp jest tak widoczny, że zaimpono- wać może każdemu, kto interesuje się tym problemem.

Z kolei prezes Bzowski udzielił głosu pro- kuratorowi ob. Jerzemu Jackiewiczowi, który w imieniu Zarządu Wojewódzkiego zreferował

sprawę programu „miesiąca wymiany kulta- ralnej”.

Referent w obszernym przemówieniu wska- zał delegatom Kół Towarzystwa na te zalece- nia Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Głównego, które mają być w ciągu tego okresu propagandowego zrealizowane. W konsekwen- cji swojego przemówienia prelegent proponu- je: 1) stworzyć komisję przy każdym kole, ma- jącą za zadanie przeprowadzenie miesiąca pro- pagandowego na swoim terenie, 2) Kolo ma nawiązać ścisły kontakt z miejscowymi orga- nizacjami politycznymi i społecznymi, a w szczególności z organizacjami tymi, które zgło- siły swój plan w pracy miesiąca wymiany i ustalić wspólny plan działania, 3) pobudzić miejscową placówkę Związku Nauczycielstwa Polskiego w tym kierunku, aby na terenie miejscowych szkół wygłoszone były dla mło- dzieży szkolnej odczyty i pogadanki na tema- ty radzieckie, 4) każde kolo ma zorganizować na miejscu co najmniej dwa wieczory świetli- cowe z uwzględnieniem tematów radzieckich, 5) zorganizować w ramach swojego kola oraz w miejscowych zakładach pracy odczyty, wy- świetlanie filmów radzieckich z okoliczności- wymi pogadankami. Materiały i prospekty dla odczytów i pogadek dostarczyć Zarząd Główny, które należy zapoznać z nimi.

Po referacie wywiązała się obszerna dys- kusia, w której zabrał głos poszczególni de- legaci, oraz członkowie Zarządu Wojewódzkie- go na tematy objęte w porządku dziennym.

Dziękując zebranym za liczny udział w konferencji i jej owocne wyniki obrad, prze- wodniczący prezes Bzowski wezwał do wyte- żenia wysiłków, ażeby w miesiącu wymiany kulturalnej bliżej poznać się naród polski z życiem kulturalnym i zdobyciami cywiliza- cyjnymi narodów ZSRR, a tym samym dopro- wadzić do duchowego zbliżenia obu sąsiadu- jących z sobą braterskich społeczeństw sło- wiańskich.

Mgr Bronisław Kalwary

## Akademicy, ich zdrowie i... Ubezpieczalnia

Formalistyczna oschłość nie licuje z powagą zagadnienia

Dziesiątki tysięcy młodzieży akademickiej naszego miasta, prócz wszelkich innych form opieki, wymaga także opieki lekarskiej.

Rozumiejąc doniosłość tej sprawy już w 1945 roku z Inicjatywy Ministerstwa Zdrowia zaczęła się tworzyć na terenie Łodzi organ i- zacja, która miała na celu umożliwienie stu- dentom bezpłatnego leczenia ambulatoryjne- go i szpitalnego. Inicjatywa oddano w wy- próbowane ręce prof. dra Rutkowskiego, któ- ry dziś, po dwóch latach istnienia Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej obja- śnia nam, co w tej dziedzinie zostało zrobio- ne.

12 tysięcy studentów ze wszystkich wyż- szych uczelni w Łodzi objętych jest Pomocą Lekarską dla Akademików. Bezpłatnie ba- dani są oni przez lekarzy wszystkich spe- cjalności i to nie przez czas krótki, ale kon- sekwentnie do wyzdrowienia. Czynną są le- karze wszystkich specjalności, poradnią prze- ciwgruźliczą zaś pozwala na wczesne wykry- wanie choroby, którą w dalszym ciągu leczy się w sanatorium bezpłatnie gdzie każdy stu-

dent otrzymuje dodatkowo 1000 zł. miesięcz- nie na dożywianie.

Jeśli idzie o zaopatrywanie się w lekar- wa i specyfiki instytucji, udało się uzyskać w Izbie Farmaceutycznej zniżkę dla wszyst- kich skierowanych studentów, niezamoznym zaś Pomoc Lekarska dla Młodzieży Akade- mickiej zwraca koszty wydatków. Bezpłatnie wykonywane są również wszelkie analizy, banki, masaże itd.

W wypadku obłożnej choroby student umie- szczony zostaje w szpitalu, gdzie pokrywa się za niego koszty pobytu. Szpitale Miejskie i Czerwonego Krzyża do okazji tej ustosunkowa- ly się z najdalej idącą życzliwością, udzie- lając 50 proc. zniżki dla PLMA. Tym więcej wydaje się dziwne i niezrozumiałe stanowis- ko Ubezpieczalni Społecznej, która odmówi- ła zniżek w swych szpitalach. Mimo wielu starań w tym kierunku, mimo faktu, że w szpitalach Ubezpieczalni mieszczą się kli- niki uniwersyteckie, dotychczas nie udało się przekonać Ubezpieczalni, że pomocy akade- mikom nie wolno jej lekceważyć.

## Udział młodzieży w odbudowie miasta

### Łódzkie obrazki w warszawskim stylu

#### Uczniowie przy pracy

Tłumy gapiów ściga swym niecodziennym widokiem plac między ulicami Północną a No- wowiejską, przedstawiający obrazek jakby żywcem wyjęty z życia Warszawy.

Pracują tu od dwóch dni uczniowie gimnazjum im. Kościuszki z ul. Sienkiewicza. Podzieleni na trzy grupy wykonują prace dla uporządkowania miasta.

Ci najwięksi — w ramach planów Wydziału

Komunikacji Zarządu Miejskiego — przedłużają ulicę Wschodnią. Ci średni przekopują plac szka- kając na nim fundamentów, aby po ich wyrzu- ceniu przeregulować teren, na którym Wydział Plantacji projektuje zieleńce, ciągnące się nie- przerywanym pasem od Helenowa aż po Zórowie. Najmłodsza grupa przydzielona została do naj- łatwiejszych prac na Chojnach.

Inicjatywą oczyszczenia Łodzi wyszła od sa-

mej młodzieży. Kola ZWM, TUR i Harcerstwa, istniejące na terenie gimnazjum raczyły myśl, władze szkolne zgodziły się zwolnić uczniów na tydzień od nauk szkolnych, Zarząd Miejski po- klerował robotą. Chłopcy pracują z zapałem. Przy pięknej pogodzie dopisują humory, a tro- cnie sceptycznie z początku stosunek robotników do pracy uczniów zmienił się po dwóch dniach radykalnie. Z rozmów z pracownikami Zarzą- du Miejskiego jasno wynika, że praca chłopców daje dobre rezultaty.

Cegły, które uczniowie ustawiają w równych blokach sprzedaje Zarząd Miejski. Szkoła dostaje od Zarządu złotówkę za każdą cegłę o zys- czoną. Ze złotych zaś urośnie suma, której przeznaczeniem jest stypendium dla niezamoż- nych i zdolnych uczniów gimnazjum im. Kos- ciuszki. Tak oto w prosty sposób spełnia się dwa zadania niecodziennej wagi.

## Dalsza seria wojennych zbrodniarzy

Prokurator S. O. w Warszawie prowadzi do- chodzenie przeciwko niżej wymienionym przestępcom wojennym, wydanym przez władze alian- ckie. Gustaw Klotz, piący w fabryce moto- rów w Mosbach, Józef Nowak — starszy robot- nik w warszawskich kolejowych w Hamburgu, Fryderyk Kohler — majster w fabryce w Kes- sel, Henryk Kobbe — nadzorca w fabryce Bu- scher w Brunszwicku, Józef Kramer — majster w warszawskich kolejowych w Hurlach, Jakub Frey

— majster fabryczny w Wenheim, Piotr Köbber — strażnik w obozie pracy w Sandbach, podej- rzany o zabójstwo Polaka Stanisława Dudziń- skiego, Fryderyk Arnold — kierownik straży fa- brycznej w Hirzenheim, Ernest Dreyer — dozor- ca w fabryce maszyn w Raaguhn.

Osoby, którym znana jest zbrodnicza dzia- łalność wymienionych proszone są o wskazanie swego adresu Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie z powołaniem się na Nr XXI, Ds. 339/47.

OGŁASZAJCIE SIĘ  
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”  
najpopularniejszym dzienniku w województwie

Pod magicznym okiem obiektywu

Polski film wąskotaśmowy

Łódź, ulica Poznańska 49. Pod tym adresem mieści się w Łodzi zarząd główny Klubu Filmowców-Wąskotaśmowców.

Działalność klubu jest bardzo ciekawa i wielostronna. Klub organizuje przeszkolenie filmowe za pomocą wykładów, odczytów, wystaw, konkursów i specjalnych pokazów filmów wąskotaśmowych.

Klub dzieli się na 6 sekcji: szkoleniową, produkcji, kinową, współpracy ogólnej, towarzyskiej (sympatyków filmu), oraz techniczną.

Po realizacji pierwszego własnego filmu wąskotaśmowego zostaje się członkiem rzeczywistym.

Film wąskotaśmowy posiada przed sobą wielką przyszłość. Za granicą na wąską taśmę są kopiowane normalne filmy, nagrywane na szerokiej taśmie filmowej.

U nas w Polsce film wąskotaśmowy odgrywa szczególnie ważną rolę, umożliwiając prak-

tyczne przeszkolenie i kształcenie młodych kadr filmowców polskich. Jest to dziedziną bardzo ciekawą i interesującą.

Wpisowe do klubu wynosi zaledwie 50 zł. Miesięczna składka członkowska natomiast wynosi złotych 100, co nie jest dużo, gdyż klub filmowy utrzymuje się tylko z własnych dochodów, gdyż, niestety, subwencje ze strony „Filmu Polskiego” są bardzo szczupłe.

Klub produkuje filmy krótkometrażowe, jak również i pełnoprogramowe. Wkrótce na ekranach wąskotaśmowych zobaczymy pełnometrażowy film produkcji polskiej „Zbrodnia i kara” (1350 metrów taśmy).



Młode sily filmu polskiego. — Operatorka przy kamerze filmowej.

granicznym, jak na przykład film „Warszawa oskarża” produkcji W. K. Kaspera i J. Atemborskiego. Film ten ukazał się w dwóch edycjach dźwiękowych — polskiej i angielskiej.

Obecnie realizuje się (premiera odogdzie się za dwa tygodnie) film trykrowy długości 120 metrów pt. „Księżniczka z porcelany”, nakręcony przez K. Kaspera i B. Sakwę.

Kilka zdjęć z pracy klubowców niech zainteresuje Klubem Filmowców-Wąskotaśmowców naszą młodzież. Realizujemy hasło: kino dla mas!



W „atelier” filmu „Księżniczka z porcelany”. Ruch bohaterki filmu — figurki porcelanowej.

W Związkach Zawodowych

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału i Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Łodzi zawiadamia, że w dniu 19 września b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr. 5 Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów. Stawiennictwo obowiązkowe.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W dniu 14. 9. 1947 r. Świetlica Robotnicza P.Z.P. Weł. Nr 6 (Leonard) zorganizowała imprezę w związku z apelem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Wyzd. Kult.-Ośw., której dochód całkowity w sumie zł. 37.000 przeznaczona na odbudowę Warszawy.

Pokładamy nadzieję, że za wyżej wymienionym przykładem — uczynią to i inne świetlice fabryczne.

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zawodowego Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 21 września b. r. o godz. 10-ej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr. 5, odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Oświaty z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Referat p. t. „Pragmatyka służbowa”.
2. Sprawy organizacyjne.
3. Dyskusja.

Teatry krakowskie na odbudowę stolicy

W związku z akcją pomocy na cele odbudowy stolicy — wszystkie teatry krakowskie dały nadprogramowe przedstawienia, z których całkowity dochód przeznaczony został na cele odbudowy Warszawy.

Troska o zdrowotność

Międzyministerialna Komisja Sanitarna przeprowadza kontrolę w Łodzi

Od trzech dni w naszym mieście przebywa na inspekcji Międzyministerialna Komisja Sanitarna, która przeprowadzi kontrolę stanu sanitarnego we wszystkich miastach Polski.

W skład komisji wchodzi 4 osoby — przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Ministerstwa Bezpieczeństwa i Głównej Komendy M. O.

Kontrola obejmuje wszystko, zarówno sklepy, magazyny, szkoły i wszelkiego rodzaju

placówki i instytucje — i potrwa aż do końca tygodnia, obejmując miasto i województwo.

Przedstawiciele komisji otrzymali z wydziałów Zarządu Miejskiego spis obiektów i bez żadnych ograniczeń mogą wybierać te instytucje, które pragną skontrolować.

Pierwsze dni pracy komisji były niezwykle owocne; stwierdzono bowiem niejednokrotnie niedbalstwa, zagrażające zdrowotności publicznej.

Komisja ma prawo wymierzania natychmiastowych sankcji karnych, ma prawo zamykać instytucje, czy też działa poszczególnych instytucji oraz może wymierzać grzywny dwudziestokrotnie wyższe od ustalonych. W wypadku stwierdzenia niedbalstwa, które powoduje szkody natury gospodarczej, winni są przekazywani Komisji Specjalnej, a przestępstwo podciągnięte pod sabotaż.

Zarząd Miejski udziela Komisji Sanitarnej jak najdalej idących wskazówek w nadziei, że może wreszcie ta kontrola doprowadzić do uporządkowania stanu sanitarnego naszego miasta. (m.z.)

DZIEŃ ŁODZI

ZBIÓRKA KOMPANII HONOROWEJ

Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi odbędzie się w dniu 18. 9. 1947 r. w lokalu własnym Piotrkowska 49. Stawiennictwo obowiązkowe.

NORMY ZAPOMÓG DLA RODZIN

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi — na wniosek Wydziału Opieki Społecznej — ustaliło z dniem 1 września rb. rozpiętość normy zapomóg, udzielanych rodzinom zastępczym za utrzymanie dzieci od zł. 600 do zł. 2.500 miesięcznie z tym, że stosowanie normy ponad zł. 1.000 do zł. 2.500 miesięcznie musi być uzasadnione stwierdzeniem wyjątkowo złych warunków materialnych u poszczególnych rodzin.

ZESPOŁY GIMNAZJAŁNE DLA DOROSŁYCH

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi w ramach oświaty dla dorosłych organizuje specjalne zespoły gimnazjalne.

Lekcje w tych zespołach odbywać się będą po godzinie 18-ej, trzy razy w tygodniu w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Nawrot 12.

Warunki przyjęcia są następujące: Zapisujący się do szkoły winien: 1) mieć ukończonych 18 lat, 2) przedłożyć zaświadczenie pracodawcy, 3) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, względnie inne równoważne świadectwo, 4) być ewentualnie poddany wstępnemu egzaminowi sprawdzającemu.

Zapisy przyjmuje kancelaria zespołów codziennie w godzinach od 18-ej do 20-ej przy ul. Nawrot 12.



Przy montażu filmu wąskotaśmowego zajęci są wyłącznie członkowie klubu filmowców-wąskotaśmowców



NIERZYWCZYJAJONY DO RUCHU WIELKOMIEJSKIEGO

Przy zbiegu ulic Srebrzyńskiej i Włodzimierskiej Tadeusz Krupiński mieszkaniec jednej z pobliskich wsi najechał dwukonnym wozem na Feliksa Rzepkę zamieszkałego Łódź, 6-go Sierpnia 35. Lekarz Pogotowia stwierdził lekkie obrażenia i przewiózł rannego na punkt opatrunkowy.

POŻAR

W domu Władysława Andrzejewskiego przy ul. Kurczaki 31 wskutek złej budowy przewodów w kominie wybuchł pożar, który Straż zlokalizowała.

Tępienie złych instynktów

Zarządzenie komendanta M. O. m. Łodzi w sprawie ochrony zwierząt

Barbarzyństwo hitlerowskie wywarło piętno na psychice ludzi, przeżywających okres okupacji. Brak humanitaryzmu ujawnia się także na psychice ludzi, przeżywających okres okupacji w znaczeniu się nad zwierzętami i drzewami ich.

Znęcanie się nad zwierzętami, według ustaw obowiązujących jest przestępstwem przeciwko ochronie zwierząt ze względów humanitarnych i kulturalnych.

Przestępstwami przeciwko ochronie zwierząt są:

- 1. Używanie do pracy zwierząt chorych, rannych, lub kulawych, a także utrzymywanie ich w stanie wybitnego niechlujstwa.
2. Przeciążanie koni, bicie ich po oczach, głowie, łopatkach, nogach, szarpanie lejcami, używanie wadliwej uprzęży, jazda klusem z ciężarem zwłaszcza pod górę i z górą z obciążeniem bez hamulców, używanie do pracy jędnych i tych samych koni w dzień i w nocy, nienakrywanie i niepodkuwanie na ostro koni w miesiącach zimowych.
3. Trzymanie zwierząt w dzień i w nocy w ciemnych, wilgotnych, nieprzewietrzanych i niezaopatrzonych od zimna pomieszczeniach.
4. Głodzenie zwierząt.
5. Nieodpowiednie przewożenie zwierząt, niekarmienie i niepojenie zwierząt w czasie drogi, oraz krępowanie nóg i skrzydeł drobiu.
6. Podskubywanie gęsi i kaczek, oraz wyrwanie żywym świniom szczeciny.
7. Trzymanie psów w zimie na krótkiej łańce w niezaopatrzonych budach.

8. Topienie lub zakopywanie żywych kociąt i szczeniąt.

9. Puszczanie psów za tramwajem, samochodem lub rowerem.

10. Łowienie lub trzymanie względnie handel ptakami polnymi lub leśnymi, oraz łapanie zwierząt na wynki.

11. Krajanie żywych ryb i oskrobywanie łusek żywcem.

12. Wszelkie drażnienie zwierząt.

13. Strzelanie z procy do ptaków.

14. Trzymanie chorych zwierząt bez leczenia oraz wszelkie niehumanitarne obchodzenie się ze zwierzętami.

Karze podlega nie tylko znęcający się nad zwierzętami, lecz także właściciel zwierzęcia, nawet gdy sam nie znęca się, ale pozwala na ten czyn.

Tak samo podlega karze pracodawca, zwierzchnik, przedsiębiorca i każda inna osoba, z której polecenia, lub w której interesie używane są zwierzęta do pracy, jeśli świadomie pozwoli i dopuszcza do popełnienia czynów zakazanych i do nich nakłania lub zmusza.

Pomoc i podżeganie podlega karze. Za przestępstwa nieletnich odpowiadają rodzice.

Na popełniających przestępstwa przeciwko ochronie zwierząt funkcjonariusze M. O. będą sporządzać doniesienia karno-administracyjne i kierować je do odpowiednich Starostw Grodzkich.

KOMENDANT M. O. m. ŁODZI (-) MARCHWIŃSKI, pplk.

Korowód potworów

Postrach Rokicia przed Sądem

Oskarżał prokurator Pachnowski.

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Adolfa Śmietańskiego vel. Schmellera, woikdeutscha.

Oskarżony był członkiem SA i brał udział w łapaniach, spowodował aresztowanie i osadzenie w więzieniu wielu Polaków, bił ich w bestialski sposób, bezprawnie zabierał rzeczy, należące do Polaków.

Przewód sądowy potwierdził akt oskarżenia, a ponadto ustalił, że podziemna organi-

zacja w czasie wojny wydała wyrok śmierci na Śmietańskiego. Również przewód ustalił, że Śmietański bił bez powodu na ulicy dzieci polskie i przechodniów. Nazywano go postrachem Rokicia.

Prok. Grębecki, powołując się na wyrok podziemnej organizacji, domagał się kary śmierci.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego, skazał Śmietańskiego na 10 lat więzienia.

Prokurator zapowiedział kasację.



Przed Łódzkim Okręgowym Sądem Karnym stanął znany w Łodzi podczas okupacji Paul Otto Julius Bernicker, członek NSDAP.

Od marca 1940 r. aż do stycznia 1945 Bernicker był kierownikiem f-my H. Buczyński „Polski Fiat”.

Bernicker oskarżony był o to, że zmuszał robotników-Polaków do nadmiernej pracy, bił gumą i szpicrutą. Poza tym spowodował zatrzymanie i wywiezienie do Niemiec szeregu robotników polskich.

Sąd skazał go na 5 lat więzienia.

Odbudowa Warszawy — to zwycięstwo nad zaborczością niemiecką



## Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Piątek, 19 września 1947 r.  
Dzisiaj: Januarego.

### Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel. Nr. 17.

# Spółdzielnie Z. S. Ch. w powiecie

Związek Samopomocy Chłopskiej w Kutnie może się poszczycić tym, że w każdej gminie posiada swoją spółdzielnię, co czyni razem 12 gminnych spółdzielni.

Działalność handlowa spółdzielni gminnych polega na rozprowadzaniu wśród chłopów towarów przemysłowych przystosowanym równocześnie skupie zboża. Zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, węgiel i tekstylia, dzieje się w dużej mierze za pośrednictwem spółdzielni, co powoduje, że znaczenie tych ostatnich wzrasta bezustannie, a liczba członków rośnie. Najsilniejszą gospodarczo jest spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Kutnie, której obrót za miesiąc sierpień wyraził się cyfrą 3 miliony 320 tysięcy złotych. Na drugim miejscu idzie spółdzielnia w Dobrzelinie z 1.583.000 zł. obrotu, na trzecim Krzyżanówkę z 871.000 zł. obrotu. Prócz działalności ściśle handlowej, rozwijają spółdzielnie Zw. Sam. Chłopskiej również działalność wytwórczą. Spółdzielnia kutnowska prowadzi w Nowej Wsi, powstałą niedawno przetwórnio owoców, a spółdzielnia gminna w Krośniewicach. Bła-

# Wsie i miasta na nowym etapie pracy

## Dwudzieste plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się dwudzieste plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. W zastępstwie choroego przewodniczącego tow. Sochy-Do-magalskiego zebranie prowadził ob. wiceprzewodniczący Jan Lorek. Na wstępie zebrani jednogłośnie uchwalili, aby diety za dzień wczorajszy przeznaczyć na rzecz odbudowy Warszawy.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia rady złożyli ślubowanie trzej nowi radni: Julian Gałaj z Łowicza, Hen-

ryk Moles z Brzezina i Mikołaj Stańczyk z Końskich.

Następnie przewodniczący podał do wiadomości fakt ustąpienia ze stanowiska wicewojewody łódzkiego tow. Górniaka i nominacji na to stanowisko tow. Kazimierza Kucnera, dotychczasowego starosty kutnowskiego.

Wojewoda łódzki ob. Piotr Szymanek złożył sprawozdanie z działalności urzędu wojewódzkiego na okres od 1 kwietnia br. do 31 sierpnia.

W tym roku przeżywały pewne trudności aprowizacyjne spowodowane nieurodzajem zbóż i brakiem potrocy un-trowskiej. Na pokrycie niedoborów rząd nasz zawarł umowę ze Związkiem Radzieckim, na mocy której otrzymamy 300 tysięcy ton zboża. Nasi rolnicy otrzymają kredyty państwowe i pomoc sąsiedzką ustanowioną dekretem. W projekcie jest również umożliwienie zakupu paszy zielonej na Ziemiach Zachodnich po cenach ulgowych.

Następnie ob. wojewoda omówił stan bezpieczeństwa w naszym województwie oraz zwrócił uwagę na konieczność walki z szepelaną propagandą, której celem jest wprowadzenie rozdzwiku między robotnikiem a chłopem.

Omawiając zagadnienie przemysłu ob. wojewoda stwierdził, że sprzedano za przeszło 141 milionów złotych towarów włókienniczych po cenach komercyjnych. Zbyt został zorganizowany tak, że odbiorcami są spółdzielnie. Pozatym zorganizo-wano ruchome punkty sprzedaży na samochodach.

Dla całkowitego zlikwidowania bezrobocia projektuje się uruchomienie spółdzielni pracy.

Poważną pozycję w pracach urzędu wojewódzkiego zajmuje zwalczanie zarazy stadniczej wśród koni, pomoru świń i kur oraz różycy. Wprowadzi się przymusowe szczepienia.

Jeżeli chodzi o kwestię zdrowia ludności to przeszło milion złotych subwen-cji przeznaczono na dwa lotne ambulanse lekarsko-dentystyczne i przychodnie dentystyczne. W okresie sprawozdawczym pracowało 11 przychodni, kolumny przeciwepidemiczne i sanitarne.

W trzech powiatach przeprowadza się budowę dróg i nawierzchni oraz mostów. Na ten cel przeznaczonych jest 150 milionów złotych z kredytów państwowych i 36 milionów z kredytów samorządowych.

Omawiając sprawę odbudowy wsi ob. wojewoda podkreślił, że odbudowano 3.300 budynków mieszkalnych, 4.500 gospodarstw 6.600 stodół. Poza tym prowadzi się akcje tzw. barakowa.

Przechodząc do sprawy pogłowia końskiego ob. wojewoda podał, że obecnie w naszym województwie jest przeszło 153 tysiące koni. W porównaniu z cyfrą przedwojenną pogłowia końskie jest mniejsze o 47 tysięcy, jednakże nie trzeba nam tyle koni co przed wojną, bo zastępują je traktory.

W dalszym ciągu swojego sprawozdania ob. wojewoda omawiał sprawę elektryfikacji wsi. Buduje się obecnie linie elektryczne Śląsk — Łódź — Warszawa. Prąd ze Śląska będzie rozprowadzany po całym województwie. Ponieważ niejednokrotnie linie elektryczne przechodzą przez grunty prywatne wojewoda wydał zarządzenie, że właściciele ich otrzymają odszkodowania za zniszczone plony. W planie elektryfikacyjnym w naszym wojew. jest 250 wsi, przy czym 57 wsi zostało już zelektryfikowanych, w 21 elektryfikacja jest już na ukończeniu.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której poruszono sprawę odbudowy wsi, pomocy sąsiedzkiej, zakupu paszy na Ziemiach Odzyskanych i zaopatrzenia miast w ziemiaki.

W odpowiedzi na interpelację i zapytania radnych głos zabrał ob. Wojewoda zapewniając, że wszystkie poruszone zagadnienia stopniowo będą rozwiązywane.

Dalszy ciąg zagadnień omawianych na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej, a w szczególności zagadnienia samorządu terytorialnego podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

## Ze sportu

Niecodzienny pech prześladował ZWMowców z Kutna, którzy w dniu 13 bm. udali się do Łodzi, celem wzięcia udziału w rozgrywkach o puchar generała Moczara. Zaraz za Mieczysławem, o kilkanaście kilometrów od Kutna, utknął na dłuższy czas samochód, którym wyjechali nasi zawodnicy. Dopiero po naprawieniu wozu można było jechać dalej, ale spóźnienia nie dało się już nadrobić. Nasi ZWMowcy przyjechali do Łodzi już po rozegraniu rozgrywek wstępnych i tym samym zostali wyeliminowani z zawodów. Nawiasem mówiąc, spotkali się oni z mocno niezyczliwym przyjęciem ze strony władz sportowych. A

szkoda wielka, gdyż tych kilka konkurencji, w których pozwolono wziąć udział ZWMowcom z Kutna, zdają się wskazywać na to, że nasz ZWM miał szanse na zdobycie pucharu. Ołoiński rzucił oszczepem na 32,54 metrów zajmując bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. W meczu towarzyskim z KS ZWM z Łęczycy, drużyna kutnowska, nie natężając się zbyt lekko wygrała 3:0. Rochmiński skoczył w dal na 5,25 metr. zajmując trzecie miejsce.

Miejmy nadzieję, że następnym razem szczęście lepiej dopisze ZWMowi z Kutna i nasi chłopcy pokażą jeszcze swoje umiejętności sportowe.

## Czytajcie „Głos Kutnowski“!

mu. Krzyżanówku i Kutnie prowadzi dobrze postawione gospodarstwa warzywniczo-ogrodnicze. Ponadto szereg spółdzielni posiada pod swoim zarządem resz-tówki pozostałe po majątkach.

Na przeszkodzie jednak pełnemu zagospodarowaniu tych reszteków stoja bardzo często poważne braki inwentarza żywego i martwego. Z obiektów przemysłu rolnego, znajduje się pod zarządem gminnej spółdzielni w Wojszycach gorzelnia w Orłowie. Również gminna spółdzielnia w Dobrzelinie ma zamiar uruchomić gorzelnię w tym roku.

Największą trudnością, z którą muszą walczyć spółdzielnie, to brak dostatecznej ilości kapitału potrzebnego do obrotu handlowego. Udział członkowski jest raczej symboliczny — 100 zł. — nawet przy większej ilości członków nie może dać większego efektu. To też przewiduje się niebawem podwyższenie obowiązkowej sumy udziałowej, co niewątpliwie wyjdzie spółdzielniom na dobre.

Zwiększony kapitał pozwoli bowiem spółdzielni na pomnożenie obrotów handlowych, a tym samym wydatkowane u-

działy wrócą z nadwyżką do członków spółdzielni.

Naturalnie spółdzielnie nie są pozostawione własnym siłom i otrzymują kredyty z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, kredyty te są jednak za małe w stosunku do istniejących potrzeb. Drugą poważną bolączką spółdzielni to brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników. Zagadnienie to wymaga jednak szczegółowego omówienia w osobnym artykule.

### Kronika morska

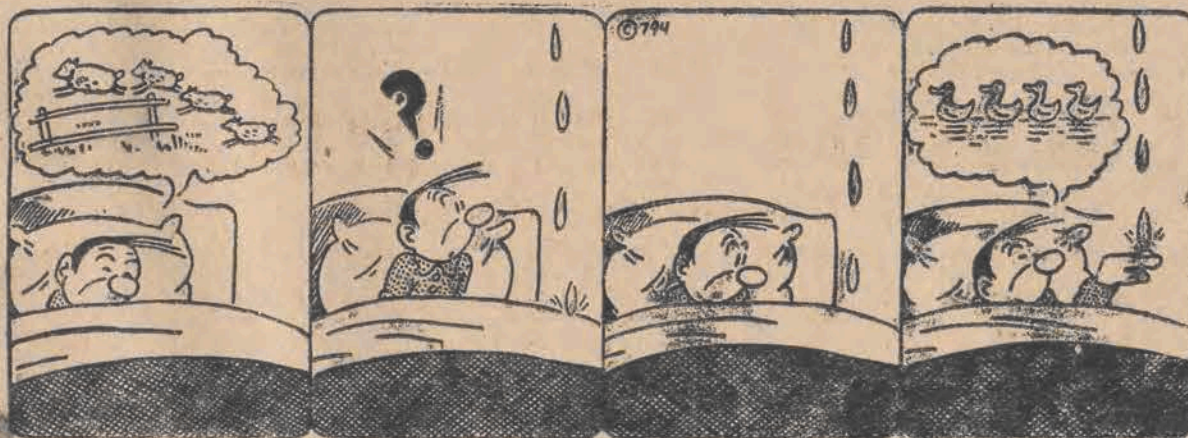
Przy fabryce konserw rybnych uruchomiono dużą wędzarnię. W fabryce konserw wystąpiono do produkcji filetów dorszowych i przeprowadzono udane próby upodobnienia przetworów z dorsza do lososia.

### --Ogłoszenia drobne--

Barański Mieczysław, Szafronowo, gm. Sójki, zgubił kartę rejestracyjną wydaną w RKU Kutno i dokumenty.

## Przygody Jasia Wiercipięty

NASZE PLAGI!



Myszy spać nie dają!

Co to?

Leżę z sutfit!

Kaczki za wodą!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OŚCIEŻEN Wydawnictwa „Głosu Robotniczego” w Łodzi W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70, Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej zł. 50. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (do karte, kapno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 20% dodatk.



## KOMUNIKAT

„Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 18 września 1947 r. (czwartek) o godzinie 16 (4 po południu) w Teatrze T.U.R. ul. 11-go Listopada 21, odbędzie się wspólne zebranie członków Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Obecność obowiązkowa!

## UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŚRODMIEŚCIA, BALUT I RUDY PABIANICKIEJ

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Śródmieścia.

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół Rudy Pabianickiej.

Dziś o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie sekretarzy kół dzielnic Balut.

## ZEBRANIE KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach.

## RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej pracownicy biura „Horak”.

## WIDZEW

O godz. 15-ej f. „Warszawski”

## GÓRNA PRAWA

O godz. 15.30 P.F. Tkanin Ażurowych — koło I. O godz. 16-ej P. Zjedn. Koronek i Firanek — koło I. Dyrekcji Konfekcji — koło I.

## GÓRNA LEWA

O godz. 14-ej f. „Eitingon” — Centrala. O godz. 19-ej C. Szk. Of. M.O. O godz. 16-ej P.Z.P.W. Nr. 3 — zmiana dzienna. O godz. 18-ej sekcja kolporterów, wędliniarzy. O godz. 13.30 „Warta” zmiana II.

## PRAWA ŚRODMIEJSKA

O godz. 18-ej terenowe koło Nr. 4. O godz. 15-ej Związek Rewizyjny. O godz. 16.30 „Elektrobudowa”. O godz. 13.30 f. Gutman — zmiana I. O godz. 15-ej P.M.T. — oddział II P. F. Nr 90. O godz. 14-ej f. „Pattberg” — zmiana II.

## ŚRODMIEJSKA LEWA

O godz. 15.30 f. „Stefan Werher”. O godz. 15-ej P.C.H. — koło IV. Samopomoc Chłopska. O godz. 13-ej Pracownicy Kin — Baluty. O godz. 15.30 f. „Kleinman” — koło II. O godz. 16-ej f. „Myłke Dettloff” f. „Kebisz” — koło I, C. T. — Hurtownia I.

## ŚRODMIEŚCIE

O godz. 17-ej C.Z.P.W.I. O godz. 16-ej C.T., Zjedn. Przetw. Pap. O godz. 18-ej C.T. Składnica Pończ. Nr. 2. O godz. 15-ej Zjedn. Przem. Małor. Piśm. i Biurow. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa.

## STAROMIEJSKA

O godz. 15.30 „Zajdenwurm”. O godz. 17-ej C. T. O godz. 16-ej F-ka Nr 15. O godz. 15.30 wykończalni P.Z.P.J. i G. Nr. 8. O godz. 19-ej „Naprzód”.

## WYJASNIENIE

Komisja Kontroli partyjnej wyjaśnia, że ob. Tadeusz Gawroński, usunięty z partii za kradzież, pracował nie w Państ. Zjednocz. Zakładów Przemysłu Jedwabn.-Galanteryjnego Łódź-Południe, jak podano omyłkowo, lecz Łódź-Północ.

## Gdyby to tak u nas...

60 tysięcy widzów na zawodach lekkoatletycznych w Paryżu

Stadion Colombes, jeden z największych stadionów Paryża, odległy jest od śródmieścia o 18 km. Może on pomieścić około 60 tysięcy widzów. Na niedzielnym meczu lekkoatletycznym Francja — Anglia stadion był pełny!

Wpływ kasowy z zawodów był rekordowy — wynosił bowiem 2 i pół miliona franków. Z jaką żądzą będą czytać nasi lekkoatleci, których na zawodach w Łodzi okłaskuje... 200 lub 300 widzów.

## Piłkarze polscy nawiązują kontakty w Szwecji

Doskonała postawa naszych piłkarzy na meczu Polska — Szwecja wywołała w całej Szwecji wielkie poruszenie. Jak donosi „Sport” — kierownictwo naszej drużyny nawiązało już liczne kontakty z drużynami szwedzkimi.

Jeszcze w tym roku mają nas odwiedzić drużyny AIK (Sztokholm) i Malmoe, w roku zaś przyszłym obiecała przyjechać „Kamraterna”.

Poza tym po meczu na stadionie Rasunda szereg klubów szwedzkich wyraził podobno gotowość rozegrania szeregu spotkań z drużynami polskimi w Szwecji.

## Fitchowi sprzykiwała się „Królowa sportów”

Bob Fitch, którego zapewne wszyscy miłośnicy lekkiej atletyki pamiętają z jego pobytu w Katowicach, po powrocie z Europy do Ameryki oświadczył, że definitywnie wycofuje się z czynnego życia sportowego i nie weźmie udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie.

Fitch jest profesorem botaniki na uniwersytecie w Kolorado.

## Ze sportu

## Migawki z Helenowa

Dobra impreza zawsze może liczyć na publiczność łódzką

Gdy we wtorek wieczorem na torze helenowskim rozblisły światła, przypomniły nam się dawne, odległe czasy. Ulica Oboźna i nierozłączne z nią „Dynasy”. Tymy przed kasami i jasno oświetlona miska toru obstąpiona morzem głów. Dzisiaj nie ma Dynasów, ale jest tor w Helenowie, który swą świetnością nie wiele ustępował torowi dynasowskiemu, ale chociaż leżał w Łodzi, nie był nam zbyt sympatyczny, gdyż był całkowicie okupowany przez Niemców. Tak jak Dynasy są związane z nazwiskami Tkaczyków, Szymczyków, Stankiewiczów, czy Podgórkich, tak tor helenowski był związany z nazwiskami Millerów, Szmidtów, Puszy, czy Reulów.

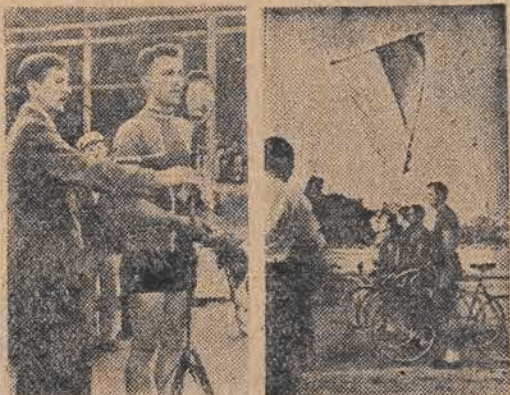
Dzisiaj tor helenowski zmienił swe oblicze. Dzisiaj przypomina Dynasy nie tylko światłem elektrycznym, ale i tym, że obecnie zdobywać będzie na nim ostrogi kolarskie młodzież polska, tak jak zdobywała je niedgdyś na Dynasach.

Tor helenowski ma obecnie wszelkie dane aby przejąć tę spuściznę.

Dwudniowe zawody międzynarodowe, zorganizowane przez TUR łódzki, z udziałem sympatycznych kolarzy czeskich, dowiodły już niezbicie, że kolarstwo torowe w Łodzi mieć może tylu zwolenników co piłka nożna czy boks. Trzeba tylko, aby organizacja ich była zawsze taka, jak w sobotę i wtorek. Jakiś inaczej działał cały aparat. I sędziowie byli mniej śpiący i zawodnicy bardziej zsubordynowani.

Tylko publiczność jeszcze nie była całkiem korekt. Pomijamy już dantejskie sceny przed wejściem — bo każdy chciał jak najprędzej dostać się na swoje miejsce, aby nie spóźnić się na emocjonujące fragmenty walk polsko-czeskich, ale co oznaczyły gwóźdź na torze — tego nie możemy zrozumieć.

Przypisać to należy tylko zwykłej huliga-



Kapitan drużyny czeskiej JUNG przed młokrofonem.

Drużyna łódzka przed meczem Praga-Łódź.

nerii, łobuzerstwu w najgorszym — zbrodniczym stylu.

Na gwóźdź leżący na torze mógł najechać zarówno Czech jak i Polak i przypłacić to jeśli nawet nie śmiercią, to kalectwem, lub poważną kontuzją. Sądymy jednak, że ten sporadyczny wypadek będzie ostatnim i więcej się nie powtórzy.

W przeciwnym razie źle by to świadczyło o łódzkiej publiczności...

Kolarze czescy z gościnny w Polsce byli bardzo zadowoleni. Bardzo wysoko cenią Beka i Pietraszewskiego. Tor helenowski uważają za dobry.

— Chcielibyśmy mieć taki w Pradze — mówili.

Skarżyli się tylko na nierówną prostą po przeciwległej stronie trybun. Staruszka pogarbiła się nieco i huśta jak... „morka”. Sąd trudno wykręcać dobre czasy i ustanawiać rekordy. 12,8 sek. na 200 m — to czas jak na tor łódzki bardzo dobry.

Bardzo uroczyste było pożegnanie kolarzy czeskich po wyścigu amerykańskim parami.

Przy flagach państwowych umieszczonych na masztach pośrodku boiska stanęli zawodnicy polscy i czescy. Przy dźwiękach hymnów — czeską opuścił kapitan drużyny gości Jung, polską — podwójny mistrz Polski, Bolesław Napierała.

Poczęły gasnąć światła i trzeba było zejść się do domów. Ale zapewne wielu z widzów długo jeszcze miało przed oczyma porywające walki Beka i Pietraszewskiego z Ciharem, Machkiem, czy Stepankiem, a w uszach grzmot okłasków i wrzask rozentuzjowanego dziesięcioletniego tłumy.

(Kr.)

## Z ostatniej chwili

## Polska — Finlandia 4:1 (1:1)

Bramki dla Polski zdobyli: Spodzieja 2 i Cieślak 2

Po „radosnej porażce” ze Szwecją, z dużym niepokojem oczekiwaliśmy wczoraj na wynik meczu w Helsinkach. Obawiliśmy się po prostu zimnego tuszu. Tymczasem chłopcy nasi nie zawiedli oczekiwania większości.

Pięte spotkanie z Finlandią wygrali wcale ładnym stosunku 4:1 (1:1).

Trzeba zaznaczyć że jest to pierwsze spotkanie między państwami po wojnie, które zakończyło się naszym zwycięstwem. Dotych-

czas bowiem ponosiliśmy same porażki.

Wczorajszemu meczowi przyglądało się w Helsinkach 25 tysięcy widzów. Bramki dla Polski zdobyli Spodzieja 2 i Cieślak 2. Honorową bramkę dla Finów strzelił Turson.

Dotychczasowy bilans spotkań Polska — Finlandia przedstawia się następująco:

Wygranych meczów 3,  
Zremisowanych 1,  
I przegranych 1.

## Szermierze Of. Szk. Pol. Wych. w Łodzi zdobywają wicemistrzostwo Armii

W ramach zawodów sportowych o mistrzostwo Wojska Polskiego w dniach 10—14 bm. w Warszawie, drużyna szermierza Ofic. Szk. Polit.-Wych., startująca jako reprezentacja DOW III w składzie: kpt. Fokt, ppor. Jaworski i podch. Paliga odniosła nowy sukces, eliminując silne zespoły szablowne DOW V w stosunku 8:1 oraz DOW II w stosunku 5:4, kwalifikując się tym samym do rozgrywek finałowych.

W walkach finałowych szermierze Ofic. Szk. Polit.-Wych. spotkali się z reprezentacją DOW I, w skład której wchodził: olimpijczyk i wielokrotny reprezentant Polski mjr Szempliński, doskonale szablistę mjr Brzeziński i

wielokrotny reprezentant okręgu krakowskiego, por.-lek. Czyżowski.

Po bardzo ciekawych i stojących na dobrym poziomie walkach młodzi szermierze Of. Szk. Polit.-Wych. ulegli starym rutynistom w stosunku 3:6, zdobywając tym samym wicemistrzostwo drużynowe Wojska Polskiego na rok 1947, przed drużyną Lotnictwa, Marynarki Wojennej i innych.

Swego rodzaju rewelacją w drużynowych rozgrywkach szablownych by uczeń kapitana Fokta podchorąży Paliga, który dzielnie pomagał i sekundował swemu nauczycielowi, przyczyniając się w dużej mierze do osiągnięcia tego sukcesu.

## Z drużynowych mistrzostw Łodzi

## „IKAPE” szykuje pięści na sobotni mecz z „Tęczą”

Beniaminkiem tegorocznych bojów o drużynowe mistrzostwo Łodzi w pięściarstwie jest klub sportowy „IKAPE”. Jak do tej pory nie bardzo mu się szczęściło.

W sobotę dnia 20 bm. młodych pięściarzy czeka poważna rozprawa z jedną z najsilniejszych drużyn łódzkich — „Tęczą”. Jak się do-

wiadujemy, do spotkania tego drużyna „IKAPE” przygotowuje się bardzo starannie i wystąpi na ringu wzmocniona dwoma nowymi zawodnikami, Leszczyńskim i Banasiakiem.

Mecz sobotni zapowiada się więc bardzo ciekawie. Odbędzie się on w sali Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18. Początek o godzinie 19-ej.

## Lekkoatleci łódzcy w Warszawie

W niedzielę trójmecz: AZS, HKS, ŁKS

W nadchodzącą niedzielę na stadionie ŁKS przy ul. Karolewskiej odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny drużyn męskich AZS, HKS i ŁKS. W zawodach tych wezmą udział najlepsi lekkoatleci naszego okręgu, z mistrzem Polski Jaraczewskim, Kurpesą, Prywerem, Lipowskim, Sosnowskim, Wdowczykiem, Garnarczykami, Maciaszczykiem, Owczarkiem, Wójcikiem i innymi czołowymi zawodnikami Łodzi.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: biegi na 100, 400 i 1500 mtr., oraz 110 mtr. przez płotki, sztafety 4 razy 100

i olimpijska, rzuty dyskiem i oszczepem oraz pchnięcie kulą, skoki w dal i wzwyż.

Ponadto odbędzie się kilka konkurencji pomiędzy juniorami HKS i ŁKS.

Bilety w cenie zł 10 dla młodzieży szkolnej i zł 20 dla dorosłych. Dochód z imprezy przeznaczają organizatorzy na fundusz Odbudowy Warszawy. Wszystkie miejsca siedzące.

Tym razem z uwagi na ciekawe zawody i wspaniały cel — frekwencja z pewnością dopisze lekkoatletom.

Początek tej ciekawej imprezy o godzinie 9,30 rano.

## Joe Louis w pogoni za przeciwnikiem

Jedną z największych trosk menażerów amerykańskich jest obecnie znalezienie przeciwnika dla mistrza świata wagi ciężkiej, Joe Louis. Mimo usilnych starań nie mogą oni jednak znaleźć nikogo odpowiedniego. Ze znanych pięściarzy amerykańskich w tej kategorii wszyscy bowiem zdecydowanie ustępują Louisowi. Pewne nadzieje pokładane są jeszcze w mistrzu Szwecji, Olla Tandbergu, nie wiadomo jednak, czy Szwed ich nie zawiedzie.

Ostatnio, podczas pobytu mistrza świata w Buffalo, dziennikarze zapytywali go, kogo uważa za swego przyszłego przeciwnika w

walce o tytuł mistrzowski. Joe Louis odpowiedział, że nie widzi obecnie dla siebie groźnego przeciwnika. Dodał ponadto, że w najbliższym czasie przyjeżdża do Ameryki mistrz Szwecji Olla Tandberg. O ile Szwed wyjdzie zwycięsko z przygotowanych mu spotkań eliminacyjnych i utrzyma się na ringu, to w czerwcu przyszłego roku mistrz świata będzie się chciał z nim zmierzyć.

Na zakończenie Louis powiedział, że zdecydował się ostatecznie opuścić ring po przegranej walce mistrzowskiej bez względu na to, czy spotkanie to zakończy się jego zwycięstwem, porażką, czy też remisem.

## 2:1

Wczoraj na stadionie ŁKS-u spotkałem ob. Piecyka, który się wyrwał z któregoś z felietonów Wiecha i wpadł do Łodzi na mecz dyrektorów z Zarządu Miejskiego.

— Faktycznie, gdy o stolicę chodzi za honor sobie poważam poprzeć daną imprezę. Ale widzę, że u Was wcale klawo chłopaki kopią i to nie zawodowcy.

Poczułem się bardzo dumny z tej młarodajnej opinii. Starając się odegrać rolę starego łodzianina, począłem przedstawiać p. Pięcykowi grzyby na boisku.

— Tu w bramce, po prawej stronie, gra wiceprezes ŁOZPN-u, p. Kobylński, ten grubawy pan — to ławnik Kazimierzczak, również wiceprezes ŁOZPN-u, a ten wysoki, przystojny brunet — to dyrektor Prezydium Zarządu Miejskiego — Ginsberg, ten przystojny blondyn z falującą czupryną — to naczelnik Wydziału Gospodarczego Z. M., p. Kulesza.

Pan Piecyk zachnął się.

— Tytuły mi nie imponują, — rzekł oschle — niech pokażą co mają w nogach...

Na boisku działy się cuda i cudenka. Sprinity, driblingi, strzały na auty i poza bramkę.

Ryk entuzjazmu głośny jednak astmatyczne sapania starszych panów i częsty gwizdek mra Szajdra.

Pan Piecyk był niezadowolony.

— Niech schudną, co tak oszczędzać balonów? Widać, że to się już wszystko rozbrajało i o piłce zapomniano... Ale chłopaki mają ambicję i patriotyzm. Przecie na Warszawę się poca...

Naraz p. Piecyk się poderwał. Jednym susem przesadził barierę i znalazł się na środku boiska. Nie wiem czy chciał dosięgnąć piłki, gdyż gwizdek mra Szajdra przerwał grę.

Pan Piecyk miał jednak inny cel.

Długo biegł od gracza do gracza i ścisł rękę zziąjanym panom.

— Bo się pocili — jak mówił — dla Jego ukochanej Warszawy.

Mecz zakończył się zwycięstwem pracowników Administracji nad pracownikami Przedsiębiorstwa Miejskich 2:1.